Nr. 61 Poniedziałek 15 Marca 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. – Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejsza Pani powróciła 12 b. m. po południu z Irlandyi do Wiednia.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 7 marca br. nadać najłaskawiej przeniesionemu w stan stałego spoczynku ekspedyentowi pocztowemu pierwszej klasy, Michałowi Werhanowskiemu we Lwowie, w uznaniu jego wieloletniej wiernej i chwalebnej służby srebrny krzyż zasługi z koroną.

Minister-prezydent, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, mianował adjunkta budownictwa w Galicyi, Romualda Iszkowskiego, inżynierem w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Obwieszczenie

c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 6 marca 1880 r. l. 2237 pr. w sprawie wyłączenia gmin Straszewice i Kobło stare z okręgu ck. starostwa i ck. m. d. sądu powiatowego w Samborze i wcielenia ich do okręgu c. k. starostwa i c. k sądu powiatowego w Staremmieście.

Na mocy rozporządzeń wys. ck. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18 lutego 1880 l. 839/M J. i wys. ck. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 26 lutego 1880 l. 1971 zostają gminy Straszewice i Kobło stare z dniem 1 maja 1880 r. wyłączone z okręgu c. k. starostwa i c. k sądu powiatowego w Samborze i wcielone do okręgu c. k. starostwa i c. k. sądu powiatowego w Staremmieście. Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Obwieszczenie.

Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 30 kwietnia 1880 losowania obligacyj funduszów ind. Wielkiego Księstwa Krakowskiego, Galicyi zachodniej i wschodniej zostaje, począwszy od 20 marca 1880, zasystowane przepisywanie obligacyj, któreby przy przepisaniu musiały dostać odmienne numera. Po ogłoszeniu wyniku losowania przepisywanie obligacyj na nowo się rozpocznie. Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa
jako dyrekcyi funduszów indemn.
Lwów, dnia 12 marca 1880 r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 marca.

Francya zaczyna znowu świat polityczny zajmować swojemi przesileniami. Senat francuzki musi się pochwalić tem, że uchwałą odrzucającą art. 7 ustawy edukacyjnej chwilowo zepchnął na drugi plan nawet domysły i kombinacye o aliansie Rossyi z Francyą przeciw Niemcom. Uchwała ta wywołała poniekąd przesilenie, w którem nie same osoby ministrów w grę wchodzą, lecz co ważniejsza i co gorsza zarazem, całe stronnictwa i systemy polityczne przez nie reprezentowane. Taka to już polityczna dola Francyi, że rzadko w niej przesilenie ogarnia sam gabinet, lecz zazwyczaj zaostrza się zasadniczo i wprowadza w grę jeżeli nie samą formę rządu i konstytucyę, to przynajmniej główne urządzenia państwa. Tym razem całkiem wyraźnie nadaną została przesileniu tendencya nieprzyjaźna dla senatu, któremu większość republikańska Izby nie chce przebaczyć śmiałego czynu nawet w takim razie, gdyby już późniejszą uchwałą zechciał sam osłabić doniosłość uchylenia art. 7. Senat, jak się zdaje, nie myśli nawet o takiem osłabieniu uchwały powziętej po dojrzałym namyśle i długiem zastanowieniu, a gdyby to uczynił, nie uśmierzyłby pewnie gniewu swoich przeciwników, wobec świata zaś zupełnie wyzułby się z powagi.

Jeżeliby dalszy przebieg przesilenia doprowadził w końcu do ustąpienia Freycineta na rzecz więcej radykalnego odcienia większości republikańskiej, rozpoczęłyby się na dobre takie walki konstytucyjne, jakie wypełniły historyę trzeciej republiki w pierwszych sześciu latach jej istnienia. Dziś chwilowo tylko znalazła się w senacie większość konserwatywna w skutek przystąpienia lewego centrum do obozu Simona. W razie powołania skrajniejszych żywiołów do steru, chwilowa koalicya zmieniłaby się w stałą, i senat byłby tem, czem był do 5 stycznia 1878 za czasów Brogliego i Buffeta. Konserwatyści zdają się być obojętni na tę zmianę, gdyż zdaniem ich radykalizm oficyalny doszedł już do szczytu w gabinecie Freycineta, wysilił się tak, że dalsze stopniowanie jest niemożliwe. Zdanie to nie odpowiada rzeczywistej sytuacyi. W sprawie ustawy edukacyjnej istotnie gabinet obecny reprezentuje już system najskrajniejszy, ale po za tą jedną sprawą Freycinet nie idzie zgodnie z radykałami, owszem stara się demonstracyjnie okazać pewną troskliwość o interesa konserwatywne. Cała przepaść dzieli tu Freycineta od żywiołów, które dziś w Izbie zapowiadają krucyatę parlamentarną przeciw senatowi.

Ale ministrów powołuje Grevy, którego umiarkowanie nadto jest wytrwałe, żeby kapitulować miał zaraz za pierwszym atakiem radykalizmu. Grevy dziś więcej zbliżony jest w zasadach politycznych do Simona i Dufaura aniżeli do Gambetty i Freycineta, więc po nim prędzej możnaby się spodziewać powołania gabinetu Simon-Dufaure. Taki gabinet w dzisiejszych stosunkach musiałby zacząć missyę swoją od kroku, za który byli ministrowie Buffet, Broglie i Fourtou omal nie popadli w stan oskarżenia. Gabinet Simon-Dufaure musiałby rozwiązać Izbę deputowanych i z wszelką stanowczością zaapelować do wyborców, aby ocalili przyszłość polityczną i całe znaczenie Francyi wobec zagranicy. Jak zmienne są koleje polityczne w Francyi, skoro dziś dwaj weterani republiki, niemal jej twórcy śmiało mogliby wobec dawnych zwolenników i wielbicieli swoich uciec się do środka zastosowanego przed trzema niespełna laty przez pp. Buffet i Fourtou! I jakżeż tu wierzyć w stałość systemów politycznych we Francyi, jakżeż polegać na tych stereotypowo powtarzanych zapewnieniach, że republika stoi już niewzruszona i nieda się zachwiać? Brzmi to złośliwie, ale zgodnem jest z dzisiejszym rozwojem stosunków, że dopóki istnieją republikanie we Francyi, dotąd republika będzie tam przebywać jedno przesilenie po drugiem, aż w końcu stanie się dojrzałym owocem dla imperyalizmu. Musiałby pojawić się drugi Thiers, żeby wreszcie Francuzi zapamiętali sobie raz na zawsze, że we Francyi republika może być tylko konserwatywną.

Jest jeszcze jedna możliwa ewentualność, i to najgorsza: ustąpienie Grevyego. Dziś już i z tą ostatecznością trzeba się liczyć, bo Grevy jest nieugiętym charakterem politycznym a dla zaszczytnego stanowiska, jakie dziś zajmuje, ani na krok nie odstąpi od zapatrywań, które uważa za jedynie zbawienne i jedynie możliwe w dzisiejszej Francyi.

Pojedynek Tarły z Poniatowskim.

IV.

Taka jest treść dziewiątego listu *Szpiega politycznego i pospolitego*, o którym mówili sami rozważniejsi stronnicy Poniatowskich, że „cale nie do rzeczy napisany“. Pamflet ten sprawił, że zaciekłość wojewody lubelskiego, zasilona teraz nowym materyałem, wzrosła na nowo i wybuchnęła gwałtowniejszym niż dotąd płomieniem. Dotknięty mocno w miłości własnej, ktorej miał bardzo dużo, Tarło szybkim już krokiem zdążał do katastrofy. Jakkolwiek nie miał na to dowodów, przypisywał autorstwo paszkwilu staremu Poniatowskiemu, i pod dniem 2 listopada napisał do niego „kartkę“, pełną nieprzyzwoitych wyrażeń. W liście tym, pisanym po francuzku, a znanym tylko z współczesnego przekładu, Tarło, który uchodził przecież za gorliwego reprezentanta równości szlacheckiej, przypomina zasłużonemu senatorowi nizkie pochodzenie, mówiąc wyniośle: „Ojciec WMPana nigdy nie był sposobny pójść w paragon z człowiekiem mnie równym“, poczem sędziwego tego męża wyzywa na awanturniczą walkę i daje mu wybór broni „czy szpadę, czy dzidę, czy pikę, czy bajonet, czy pistolety, czy muszkiet, czy armatę, czy beczkę prochu.“

W odpowiedzi na tę prowokacyę odpisał wojewoda mazowiecki tego samego dnia zwięźle, spokojnie, choć nie bez przymieszki soli attyckiej. Zapewniwszy najsamprzód, że ani sam nie pisał inkryminowanego pamfletu, ani nie zna autora, wyraża zdziwienie, „co za sprawę w tej całej historyi“ ma jego ojciec; „był szlachcicem województwa krakowskiego“, a więc „równy wszystkim innym królestwa tego“. A na końcu daje starzec porywczemu wojewodzie zasłużoną naukę, ujętą jednak w formę umiarkowaną i pełną godności: „Mówię zaś WMPanu, że młodym będąc, miałem w sobie krew burzącą, jak kto inszy, ale przyznam się WMPanu, że teraz nie mam tej ochoty bić się z kim na dzidy, ani na szpady, mniej jeszcze na armaty, albo na beczkę prochu, tem bardziej, że żadnej do tego nie widzę racyi.“

Na tę „tak dyskretną i pomiarkowaną“ odprawę, unosi się Tarło jeszcze bardziej.

— Będę miał satysfakcyę z was wszystkich — pisze nazajutrz — jak każdy poczciwy człowiek ma sobie mieć za poczciwość być waszym otwartym nieprzyjacielem... Co do syna WMPana, tego młodego i srodze nowego pana, bo drugi dopiero tego imienia, to mi go WMPan przyszlij i asekuruj go, że będę mierzył z pistoletu w szerz pasa, wyżej oka co do szpady.

Mniej umiarkowanym niż ojciec, okazuje się w korespondencyi książę Kazimierz, i trudno też wymagać, aby syn znosił obojętnie tak dotkliwe obelgi, rzucane nietylko na niego samego, lecz i na sędziwego rodzica. „Dowiedziawszy się o szaleństwach WMPana — pisze on 5 listopada — wyjechałem z Puław, bić się z nim, ale żem się nie nauczył pojedynkować na szpontony, i że tylko jeden Don Quichot z amorów oszalawszy, bić się chciał lancą przeciw wiatrakom, wziąwszy ich w swojej imaginacyi za olbrzymów, obieram sobie pistolety i szpadę“.

W sześć dni później, gdy Tarło nie zaprzestał prowokacyi, mówi: „Daleko mniejszym byłeś panem, niż mój dziad, nimeś się ze swoją ożenił żoną — której pieniędzmi awansowałeś się, i którą miasto wdzięczności, teraz gardzisz.... Zresztą rzecz dla mnie niepojęta, że tak długo bawiwszy w Paryżu, gdzie punkt honoru tak dobrze znajomy wszystkim, WMPan jeden nie wiesz, że jestto rzecz niepoczciwa, żeby młody człowiek, jak WMPan, kalumniami atakował człowieka w leciech podeszłego, który przez samą swoją reputacyę nie powinien się trzpiota poddawać szaleństwu. Pożyteczniej by było dla WMPana, informować się o tem wszystkiem, niżeli uczyć się wyśmienicie tańcować.... Chcę się z WM. Panem strzelać piechotą o dziesięć kroków, albo bliżej, jeśliby się WMPanu podobało.“

Wznowiony zatarg nabierał coraz więcej rozgłosu, i coraz groźniejszy przybierał charakter, bo Tarło „kartki swoje po Polsce i za granicę sztafetami po całym świecie rozesłał“, a „zawzięty na honor całej „familli“, nietylko wojewodę mazowieckiego, ale i księcia Imci podkanclerzego niesłusznie atakował, i na pojedynek po razy kilka w Warszawie wyzywał, i różne przykrości czynić deklarował, i nietylko na honor, ale i na życie odgrażał.“

Starsi członkowie „familii“ próbowali jeszcze zapobiedz walce, lecz było rzeczą jawną, że rzeczy zbyt daleko zaszły i że tylko krew zdoła ugasić zapalczywość przeciwników.

— Kiedy satysfakcyi szukać mu należało — mówi później Tarło o księciu Kazimierzu w liście do stryja — z Góry, o pięć mil od Warszawy, do Puław uciekł. Kiedym się zbliżył o dwie mile od Puław, i kiedym mu kazał powiedzieć, że teraz ma czas szukać odemnie satysfakcyi, bo mu jej potem nie dam, jeżeli tę opuści okazyę, od niedzieli wieczór do środy mi pojedynek naznaczył, a za co było nie nazajutrz?

Wojewoda lubelski, wysławszy do podkomorzego z Gniewoszewa z wspomianą co dopiero zapowiedzią towarzysza swego znaku Tokarzewskiego, sam pojechał do stryja, do Celejowa, oddalonego tylko o milę od Puław, gdzie ksiądz kanclerz w. koronny Załuski, i inni poważni ludzie „odwodzili go usilnie od pojedynku“. Ale głuchy na wszelkie perswazye, zacinał się jeszcze bardziej w uporze; „w nocy o godzinie dziesiątej przysłał do Puław oficera swojego do księcia wojewody ruskiego, wyzywając go także, ażeby pod Markuszew (gdzie naznaczone miejsce pojedynku z panem podkomorzym było) wyjechał.“

Na godzinę jeszcze przed terminem pojedynku wyzwał Tarło ponownie księcia Augusta Czartoryskiego, „ponieważ obadwa w równej randze generałów lejtnantów zostawali“, na co miał odpowiedzieć książę:

— Niech pierwej z panem Poniatowskim skończy, to potem ja z nim zacznę.

Zanosiło się więc na krwawe starcie.

Dnia 21 listopada zjechały się obie strony pod Markuszewem; szczęściem w sam czas przybył jeszcze ksiądz kanclerz w towarzystwie Jana Tarły, księdza wiceprezydenta i deputatów trybunału lubelskiego, aby wręczyć jednemu i drugiemu mandat aresztu i własnoręczne pismo królewskie, zabraniające pojedynku. „Aresztu się czekało i deputatów z Lublina“ — wymawia później podkomorzemu Tarło, zarzucając mu nadto, że w mieście dla zyskania na czasie, proponował jakieś „skrypta“, zapewne ugodowe, i że na placu, pierwszy zdecydowawszy się na przyjęcie aresztu, prosił go, „żeby jego samego i jego famili nie afrontował“, z czego Tarło w swej nieposkromionej zawziętości wyciąga osobliwszy wniosek, mówiąc: „i w tem się osądził, że godzien był afrontów“, sam zaś szuka w tem chluby, że o nic takiego nie prosił....

Rada państwa.

(*XVIII posiedzenie Izby wyższej*).

† **Wiedeń**, 12 marca. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godzinie 11½, podając do wiadomości, że Najj. Pan przyjmował wczoraj prezydyum Izby z powinszowaniami z powodu zaręczyn cesarzewicza Rudolfa i podziękował następującemi słowy: „Wynurz pan podziękę moją za nowy dowód wiernego przywiązania do mnie i domu mojego, których dowody Izba wyższa zawsze składała i dziś znowu złożyła, co mnie tak bardzo cieszy.“ — Na wezwanie prezesa Izba wydaje trzykrotny okrzyk: *Niech żyje!*

Na porządku dziennym obrady nad nowelą do ustawy o regulacyi podatku gruntowego. Komisya wnosi, aby przyjęto ją w brzmieniu uchwał Izby poselskiej.

W dyskusyi ogólnej zabiera głos p. hr. Lew Thun, aby wytknąć projektowi przeróżne wadliwości, nakoniec jednak oświadczył, że głosować będzie za projektem, nie wnosząc nawet poprawek.

Komisarz rządowy, radca wydziałowy Maier: Ponieważ nie zapowiedziano wniosków odmiennych, mogę ograniczyć się na wyświeceniu niektórych punktów, co do których hr. Thun wystąpił z zarzutami. Nasamprzód tedy co się tyczy obniżeń miejscami poczynionych, uczyniono je nie co do klasyfikacyi, lecz co do szacunków; ale komisya centralna dotychczas o nich nie orzekła, tak, że nie wiadomo, czy te podobno niesłuszne obniżenia się ostoją. A dalej wytknął pan hr. Thun operatom powiatowych komisyj szacunkowych wielką niedokładność. Na to jednak jest sposób, albowiem operaty te muszą jeszcze być przejrzane przez komisyę krajową, a następnie przez komisyę centralną; dotychczas zaś orzeczenia tych komisyj nie są znane. Tyle atoli jest rzeczą pewną, że jeżeli są wadliwości i niedokładności w operatach komisyj powiatowych, ustawa przewiduje je, i to nawet w bardzo znacznej liczbie, i stosownie do tego przepisuje bardzo długi, bo 9-miesięczny termin do ich sprostowania. Można więc być spokojnym o dokładność operatów komisyj powiatowych. Sprostowanie ich zaś da wcale inną podstawę opodatkowania, niż dzisiaj jest wiadoma, a ztąd też wynika, że nie ma najmniejszego niebezpieczeństwa w prowizorycznym rozkładzie podatku. Rząd przywiązuje doń wielką wagę, gdyż dalsze zwleczenie rozkładu podatku na nowej podstawie wywołałoby wielkie niezadowolenie w tych krajach, w których ludność znacznie podatkiem gruntowym jest obciążona i gdzie pobór odbywa się dotychczas na przestarzałych zasadach. A dalej p. hr. Thun zarzucił projektowi, że z powodu prowizorycznego rozkładu podatku będzie o wiele więcej reklamacyj. To prawda, ale tego też właśnie rząd pragnie, chcąc, aby wymiar podatku był jak najsprawiedliwszy. Gdyby bowiem reklamacye miały być podawane tylko na podstawie operatów klasyfikacyjnych, bardzo wielu opodatkowanych nie poznałoby się, czy ich podwyższono w podatku, czy obniżono; na podstawie zaś prowizorycznie przypisanego podatku każdy od razu będzie wiedział, ile ma płacić i w danym razie poda reklamacyę, którejby inaczej zaniechał.

W dyskusyi szczegółowej nikt głosu nie zabiera; uchwalono ustawę ryczałtem w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następują obrady nad projektem ustawy o zwolnieniu nowych budynków, przybudowań i przebudowań od podatków budynkowych. Komisya wnosi, aby przyjęto projekt w formie uchwalonej przez Izbę poselską.

Po kilku uwagach p. hr. Lwa Thuna w dyskusyi ogólnej uchwalono ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Załatwiono nakoniec kilka petycyj.

Koniec posiedzenia o godzinie 1 minut 50. — Następne nie naznaczone.

(*LVII posiedzenie Izby poselskiej*).

† Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11, podając do wiadomości, że prezydyum było wczoraj przyjmowane przez Najj. Pana, który jak najłaskawiej przyjął i podziękować kazał za życzenia z okoliczności zaręczyn Arcyksięcia Rudolfa.

Z ministerstwa skarbu wniesiono dodatek do preliminarza budżetowego na r. 1880, żądający dla ministerstwa spraw rolniczych jeszcze wydatku 62.130 zł (na huty skarbowe w Cilli 50,100 zł.; na urzędników zatrudnionych przy szacowaniu lasów z okoliczności regulacyi podatku gruntowego, a teraz wcześniej rozpuszczonych, niż się spodziewano, 12,030 zł.), które po części znajdują pokrycie w podwyższonych o 25,000 zł. dochodach z hut w Cilli.

Na porządku dziennym ciąg dalszy dyskusyi ogólnej nad projektem ustawy o kolei Arletańskiej.

Pos. Teuschl obawia się, że tryesteński ruch handlowy bardzo ucierpi przez tę nową kolej, jak w ogóle całe Pobrzeże przez nią straci: a wszakże o rozwój pobrzeża morskiego wszelkiemi siłami starać się trzeba; bez niego potęga monarchii nie wiele będzie znaczyła. Mowca oświadcza się przeciw projektowi.

Pos. Gross omawia rzecz z stanowiska technicznego i polemizuje przeciw niekorzystnym przewidywaniom co do zyskowności kolei Arletańskiej, aby nakoniec oświadczyć się za projektem.

Minister handlu bar. Korb: Projekt rządowy zyskał już w komisyi kolejowej, a teraz w Izbie także z wszech stron uznanie pod względem ekonomicznym, handlowo-politycznym jak i politycznym w ogóle; nie potrzeba mi przeto rozbierać rzeczy z gruntu, zwłaszcza że kolej Arletańska po raz trzeci już wys. Izbę zajmuje. Wskazówki i uwagi wynurzone w dyskusyi przyjmuję z wdzięcznością i korzystać z nich będę. Ze względu na położenie finansowe rząd świadom jest swego obowiązku nałożenia sobie pewnej wstrzemięźliwości w budowaniu dróg żelaznych, a ważne tylko pobudki zniewoliły go do wystąpienia z projektem kolei Arletańskiej. Nasamprzód jest to wzgląd na konkurencyę ogromnej produkcyi amerykańskiej, która szczególniej dla Austryi niebezpieczna, tak że nie można z założonemi rękoma przypatrywać się zmianom dokonywającym się w świecie handlowym. Szczególniej także kolej przez St. Gothard jest ważnym dla nas momentem, bo może nas pozbawić naszego najnaturalniejszego pola zbytu, jak z drugiej strony przeoczyć nie można, że otwierająca się przez nią droga do Genui może niekorzystnie wpłynąć nawet na nasz wewnętrzny ruch handlowy. Uznano to już z wszech stron w komisyi z takim przyciskiem, że wywody pos. Saxa przeciw projektowi ostać się wobec tego nie mogą. Poseł ten zwalczał go głównie także ze względu na niezyskowność. Otoż kolej zbudowana na zdrowych zasadach nie może odrazu ściągnąć całego ruchu ku sobie, ale nie ulega wątpliwości, że chociaż dochody w pierwszym czasie w stósunku do kosztów będą niekorzystne, nastanie jednak czas, w którym kolej Arletańska opłacać się będzie. Kolej ta ma zapełnić dotkliwą lukę pod względem ekonomiczno- i handlowo-politycznym; ma także uzupełnić w nader ważnym kierunku naszą sieć dróg żelaznych dla międzynarodowego ruchu handlowego, a w ten sposób uczynić zadość austryackiej idei państwowej i potrzebie jak największej niezawisłości co do ruchu handlowego. Wobec tego względy oszczędności będą pewnie musiały ustąpić. Są chwile w życiu, że czy to jednostka, czy lud, czy państwo, musi sobie zadać pytanie, ażali można zawahać się przed największemi ofiarami, ażali namysły z względów finansowych nie znaczyłyby niepowetowanej straty, ażali oszczędność nie byłaby szkodliwą. Nie lekceważąc ofiar na kolej Arletańską, nie mogę jednak nie poddać pod rozwagę wys. Izby, ażali ofiary te nie są aż nadto zrównoważone którymkolwiek ze względów decydujących o konieczności zbudowania tej kolei, względów ekonomicznych, handlowo-politycznych czy też politycznych w ogóle. Panowie! Rząd spokojnie wyczekuje waszej uchwały, widząc, że gdzie chodzi o wydatny interes państwa, parlament austryacki nie zawaha się przed ofiarami. Jestem przekonany, że uchwała wasza powie: kolej Arletańską zbudować trzeba, i to jaknajwcześniej. (*Brawo! brawo!*)

Tu zamknięto dyskusyę. Mowcami generalnymi wybrano: za projektem pos. Hausnera, przeciw projektowi pos. Neuwirtha. Mowę pos. Neuwirtha poznamy dosyć dokładnie z następującej mowy jego przeciwnika.

Pos. Hausner (*wedle stenogramu*:) Wys. Izbo! Od tych uroczystych słów, których dotychczas w przemówieniach moich nie używałem, zaczynając, czynię to dlatego, że wyjątkowo jestem nieco onieśmielony. Zapisałem się był do głosu, by wyłuszczyć moje zapatrywania subjektywne, moje może wybitniejsze, ale właśnie dlatego zupełnie indywidualnością zabarwione przekonania o budowie kolei Arletańskiej, a łaskawem zapisanych do głosu panów zaufaniem jestem teraz wybrany ich mowcą generalnym, stałem się więc rezerwoarem wszystkich poglądów, które objawić się nie miały sposobności. Otóż wyznaję, że na to bardzo niedostatecznie przygotowanym się czuję, szczególniej co się tyczy nader cennych z pewnością wywodów dyrektora generalnego p. Sochora, którym dać wyraz żadną miarą nie jestem zdolny. Proszę przeto wys. Izbę o wybaczenie, że jako mowca generalny właściwie w swojem tylko imieniu przemawiać będę.

Żołnierz, w porze zawieszenia broni nie walczy; gdy spoczywa oręż, godzi się, by spoczywała także złośliwość piór i języków. Żądanie księcia Kazimierza było tem słuszniejszem, że odpowiadało warunkom zawartego publicznie układu. Pod Markuszewem rozjemcy nałożyli „obowiązek na obydwie strony, aby się zachowali do przybycia królewskiego w wszelkiej modestyi, i żeby jedna drugiej ani pismami, ani dyskursami uszczypliwemi nie urażała, czego wszystkiego JMPan wojewoda sandomirski (Jan Tarło) był gwarantem i deklarował JMPanu podkomorzemu koronnemu, że tego dotrzyma JMPan wojewoda lubelski.“

Tarło jednak o niczem mniej nie myślał, jak o dotrzymaniu „solennej umowy“, poręczonej przez stryja; w Lublinie, w Warszawie, dokąd się udał z Markuszewa, „napisawszy dyaryusz opaczny tej tranzakcyi i różne inne paszkwile pokoncypowawszy, na różne je miejsca porozsyłał, i przez swoich przyjaciół kazał ich różnym osobom komunikować na obelgę JMPana podkomorzego i całej familii“, prócz tego zaś wybierał się do Drezna, jak sam pisze, do wojewody sandomirskiego, „o relaksacyę aresztu, żeby potem z tą waleczną familią, z kimby należało, dalsze mieć utarczki“

Kazimierz Poniatowski, czując się związanym „konwencyą Markuszewską“, w niczem przeciw niej nie wykroczył, natomiast zarzucała strona przeciwna księciu Augustowi, „że relacyę z wielkiemi pochwałami pana Poniatowskiego przysłał do Warszawy, którą pani wojewodzina mazowiecka przez szambelana Moszczyńskiego do kamery posłała na ręce p. wojewody mazowieckiego“, który wtedy bawił przy królu. Była to rzecz naturalna, że matka donosiła o losach syna mężowi, że dalej Stanisław Poniatowski o całym przebiegu sprawy uwiadomił dwór, lecz Tarło, który przez cały ten czas znajdował się snać w najwyższem rordrażnieniu, podejrzywał, jak głoszą następnie jego przyjaciele, że „wszystko to czynił dla rozżarzenia ognia większego i oczernienia jego sławy, pragnąc go całkiem zrujnować u Jego Królewskiej Mości.“

Podkomorzy koronny dowiedziawszy się o wycieczkach antagonisty, wystosował list pełen żalu do wojewody sandomirskiego, „jako gwaranta i medyatora“, który też napisał do synowca, „strofując o taki proceder i niedotrzymanie sponsyi i obowiązków Markuszewskich“, znając zaś jego gwałtowność i upór, uważał za rzecz roztropną złożyć autorstwo pamfletów na karb burzliwego i niegodnego księdza Rostkowskiego, „jako konsyliarza i superinduktora.“ Jednakże i ten środek nie doprowodził do celu: Tarło zamiast się tłómaczyć, oświadczył wyniośle, „że te skrypta nie ksiądz Rostkowski, ale Adam Tarło, wojewoda lubelski pisze“, a na dobitek list ten kazał rozrzucić po całej Polsce.

Najwyżsi dostojnicy świeccy i kościelni „widząc tak wielką i niechrześciańską zawziętość“ wojewody, starali się skłonić go do zaprzestania dalszych zaburzeń — ale Tarło ani chciał słyszeć o polubownem załatwieniu sprawy. Napróżno usiłował wpłynąć na niego prymas, Krzysztof Szembek, napróżno teraz ks. Teodor Czartoryski, biskup poznański, „posłał do niego księdza Sliwickiego z różnemi duchownemi remonstracyami, czego nie tylko, że nie przyjął z przyzwoitem biskupa i pasterza poszanowaniem ale całą familią szkaradnie łżył“.

— Już ich więcej nie będę menażował — wołał w uniesieniu — ale gdziekolwiek, czy na ulicy, czy gdzie indziej spotkam którego, strzelę mu w łeb, jak psu!

Mawiał i pisał o nich wszystkich, „że przez areszt otrzymany pokazali, że nie mają serca i są tchórzami“, w obecności zaś wspomnionego wyżej księdza Sliwickiego i księcia Teodora Lubomirskiego powiedział w Ujadowie, „że książęciu podkanclerzemu, który wyzwany na pojedynek nie wyszedł, nic więcej nie dostaje, tylko żeby mu kazać dać kijmi, jako człowiekowi bez honoru“.

Widzimy do jakiego stopnia doszła namiętność, jak się gromadziło wszystko, aby zgotować katastrofę. Już prawie nie można było myśleć o pojedynku zwykłym, o kawalerskiem spotkaniu w obronie honoru — chodziło tu jakoby o śmierć konieczną jednego z przeciwników. Książę August Czartoryski oświadczył, że należy koniecznie uwolnić kraj od tego człowieka. Nieprzyjaciele księcia wojewody ruskiego kładą mu w usta następne słowa, które miał powiedzieć publicznie w Lubnicach, gdy ktoś wspomniał o Tarle:

— Co do Jmć pana wojewody lubelskiego, dokażemy tego, gdyby nam przyszło całej familii azardować substancyę, że mu kat w trybunale szyję utnie, a jeżeli tego nie dokażemy, to go z Polski wyrzucimy, a jeżeli i tego nie potrafilibyśmy dokazać, to go potrafimy kazać zabić.

Po tylu gwałtownych prowokacyach, po tylu wzajemnych obelgach najdotkliwszej natury wierzymy, że książę powiedział to wszystko, z wyjątkiem naturalnie ostatnich wyrazów, wymyślonych lub przynajmniej przekręconych — w rzeczy samej bowiem Czartoryscy i Poniatowscy nie mieli innego wyboru, tylko albo pokonać śmiertelnego wroga czy to w drodze prawnej czy w pojedynku — albo wyrzec się wszelkiej roli politycznej, i wynieść się zupełnie z kraju. Cała ich pozycya była zagrożoną — musieli koniecznie wyjść z fatalnego zatargu obronną ręką. Rzeczy stanęły na ostrzu, katastrofa nie była już do uniknięcia.

Niemal każdy z mowców dotychczasowych szedł — że użyję wyrażenia stosującego się do przedmiotu obrad — własnym torem, bądź, że bronił, bądź że występował przeciw kolei Arletańskiej. Sprawa ta mieści w sobie, jak rzadko która, cztery tak różne między sobą momenty, że i z czworakiego stanowiska na nią zapatrywać się można, mianowicie techniczny, finansowy, komercyalny i polityczny.

Co się tyczy stanowiska technicznego, wspinały się na nie także pierwszorzędne znakomitości zawodowe, że skromnemu prostemu śmiertelnikowi trudno już było, zwłaszcza po wysłuchaniu tych wywodów, które wręcz sprzeczne były między sobą, wytworzyć sobie jakikolwiek sąd o rzeczy: a poczytuję sobie już za skromną zasługę, że nie dam się zwabić ani na ponętę systemu o kołach palczatych pp. Gunescha i Saxa, ani też urokiem tunelu wyżej położonego z jednym torem i z jego wyziewami gazów trujących. (*Wesołość.*) Natomiast otwarcie wyznaję, że po kampanii szanownego posła z Hernalsu (Friedmanna) za koleją z mniejszą niż trzyprocentową stromością należę do jego zwolenników, a to tem więcej, ile że właśnie przywiedzione przezeń dwie koleje: Pontedecimo-Bussala i kolej przez Mont-Cenis, poznałem na własne oczy wraz z wytkniętemi ich wadliwościami. Więcej o kwestyi technicznej nie powiem i powiedzieć nie mogę.

Nie tak łatwo zdecydować się na to lub owo z zapatrywań wypowiedzianych pod względem finansowym i komercyalnym, szczególniej co się tyczy przyszłych korzysci i ekonomicznego znaczenia kolei Arletańskiej dla naszego wywozu. Na tem polu nie uznaję żadnej powagi, nawet w szanownym pośle z berneńskiej Izby handlowej (Neuwirth), jakkolwiek wysoko cenię wielkie jego uzdolnienie w podobnych sprawach ekonomicznych. Albowiem wszystkie te powagi, acz występujące z przygotowaniem i w zbroi liczbowej — a mam pewną słabość dla liczb *par metier* (*wesołość*) — nie potrafiły uniknąć pewnej gadaniny na wiatr, skoro wszystkie obliczenia ich mogą spełnić się dopiero po sześciu latach, a sześć lat znaczy dziś w sprawach ekonomicznych wiek cały.

Wszystko to, co szanowny pos. Neuwirth w duchu nieco szyderczym powiedział o czczym jakoby frazesie o zmianach w sytuacyi powszechnego ruchu handlowego, wszakże to rzeczywiście w naszych oczach, na własne doświadczenie nasze, powtarzało się w latach ostatnich i spełniało się w rozlicznych kierunkach i całkiem niespodzianie dla teoretyków i praktyków. Dlaczegoż nie mielibyśmy przypuszczać, że takiż zwrot nastanie w przyszłości i jakżeż nam dziś już tak ścisłemi liczbami obliczać jego następstwa? Dlatego wszystkie wywody szanownych pp. Saxa, Teuschla i Neuwirtha, którzy jako dzielni wojownicy przeciw kolei Arletańskiej na wyścigi poburzyli liczby projektu rządowego i sprawozdania komisyi co do ruchu przewozowego, nie potrafiły zupełnie mię przekonać. Może i słuszność mają, ale dowodu na to nie dali żadnego i dać nie mogą. Pozwólcie mi uczynić tu pewne porównanie. Gdy ktoś znajduje się w ciemnej izbie, a pragnie z niej się wydobyć, z pewnością narazi się gdzieśkolwiek na potknięcie, na pobłądzenie, ale ostatecznie drzwi i wyjście znajdzie jeśli będzie macał naokoło siebie rękoma; gdy jednak ktoś stoi w ciemnej izbie, a ręki nie wyciągnie, nigdy z niej nie wyjdzie. (*Brawo! brawo! Wesołość*). Tak ma się rzecz z koleją Arletańską; może mylimy się w naszych obrachunkach; kolej ta może źle opłacać się będzie; kapitał, który idzie na *fond perdu*, wynosi nie 4,800.000 zł., jak mówi projekt rządowy, nie 8 milionów, jak mniema pan sprawozdawca komisyi; może on wynosić 15 milionów, nasze zboże, nasze drzewo i nasze bydło może w najskromniejszej i najmniejszej cząstce znaleźć drogę do tej kolei jak przypuszcza pos. Neuwirth; wszystko to być może, kolej Arletańska może się potknąć i pobłądzić; ale jeśli jej nie zbudujemy, wtedy rzecz pewna, że zawsze pozostaniemy w ciemnej izbie, że wszystko bydło nasze przemytnictwu, wszystko zboże nasze morzu, lub wszystko nasze zboże, bydło i drzewo zdamy co do wywozu na łaskę sąsiada konfiskującego nam wagony. (*Wielka wesołość i huczne brawo!*)

Jakkolwiek przykro mi odwoływać się do uprzejmego posłuchu waszego na czas nieco dłuższy, nie mogę odmówić sobie jeszcze kilku uwag o niektórych wywodach, szczególniej ostatniego z panów preopinantów (Neuwirtha). Wspomniałem już, że wyszydzał korzyści spodziewane z kolei arletańskiej jako mające się ziścić dopiero po sześciu latach, i porównywając obejście trudności ekonomicznych z obejściem trudności strategicznych, powiedział: Piękne mi to

obejście, które nastąpi dopiero po sześciu latach. Ale gdyby szanowny pos. Neuwirth był przynajmniej podał sposób wybudowania koleji tak długiej w sześciu miesiącach! Byłby to może praktyczny sposób wyjścia. Inaczej atoli trzeba zdać się na termin, który w rzeczach ekonomicznych zastępuje krótkie terminy operacyj strategicznych. A jeśli poseł Neuwirth powiedział, że wtedy po sześciu latach strzelać będziemy z dział na wróble, odpowiadam mu, że nie można wprawdzie z góry obliczyć skutków wystrzału działowego po sześciu latach, ale że i on również wiedzieć nie może, czy to będzie wystrzał na wróble, czy na lwy ryczące, które nie będą wprawdzie szarpały nam bydła, ale nie pozwolą go wyganiać. (*Brawo! brawo! Wesołość*). Pos. Neuwirth przedstawił także cały projekt kolei Arletańskiej jako złowrogą formułkę czarnoksiężniczą, która może wywołać jeszcze inne złe duchy, i między te złe duchy nieszczęśliwym sposobem zaliczył także galicyjską kolej Podkarpacką. Nie pojmuję zaiste, jak powaga taka w ekonomii politycznej może nazywać wywoływaniem złych duchów, gdy kraj w tej samej chwili, w której oświadcza się za stworzeniem głównej arteryi ruchu, pragnie także stworzyć sieć naczyń kapilarnych, by tę arteryę główną poprzeć, by dodać jej soków i uczynić ją żywotniejszą. (*Głosy: bardzo słusznie.*) Jest to rzecz naturalna, wypływająca z konsekwencyi logicznej, a nie wywoływanie złych duchów. Nie jest to też, jak mówił pos. Fux, weksel wzajemny, któryśmy tu zaprezentowali i który ma tu być zapłacony. Bo oświadczając się z gotowością do wielkich ofiar na rzecz wywozu całej monarchii, a dodając tylko życzenie, żeby obfitemi swojego kraju zasobami wywóz ten można wzbogacić, nie prezentuje się wekslu wzajemnego, nie prowadzi się frymarki, lecz jest to znów żądanie wynikające z logicznej konsekwencyi. (*Brawo! brawo! z ław polskich*). Pos. Neuwirth dziwił się także, iż tak mało radzono się geologów; przepomniał jednak, że najznamietnitszy geolog, którego mamy zaszczyt widzieć w naszym gronie, był zapisany do głosu przeciw projektowi (*głosy: za projektem*), ale kazał się wykreślić, że przeto jego wątpliwości geologiczne nie były tak wielkie, żeby je koniecznie wypowiedzieć. (*Wielka wesołość. Głosy: bardzo słusznie.*) Ponieważ jednak pos. Neuwirth ubolewa nad nieprzyzwaniem geologów i ponieważ wyraził swój szacunek dla umiejętności, na której się nie zna (*wesołość*), przeto przy pomocy długiego wyciągu z pewnego dzieła — Memmingera! — i przy pomocy cytatu — z poetycznych dzieł Schöffela! — przedstawił tę umiejętność jako banialuki. (*Wielka wesołość*) Ja także na prawdę mam szacunek przed geologią, chociaż także znam się na niej bardzo mało, ale mniemam, że geologia nie jest tu tyle decydującą, by zachwiać nas co do naszej uchwały.

Co się tyczy strony handlowo-politycznej, zapatrywanie moje jest także: Nie mogę sobie wyobrazić, by mocarstwo rolnicze z 37 milionami mieszkańców, którego płody przeważnie, z pewnością w trzech czwartych częściach, idą z wschodu na zachód i naturalnym sposobem tak iść muszą, iżby to mocarstwo rolnicze, pociągnąwszy dla płodów swych 14 linij kolejowych i stworzywszy 14 stacyj przystępu do granicy potężnego państwa sąsiedniego, ale skłonnego do prohibicyi, od Szczakowy do Kufsteinu, nie miało starać się za każdą cenę, żeby do resztki swej granicy zachodniej, mianowicie do granicy małego, neutralnego, wolno-handlowego, bogatego w pieniądze i potrzebującego zboża kraju sąsiedniego dostać się za pomocą jedynej linii, o której pomyśleć można. (*Głosy z prawicy: bardzo słusznie!*) Tak ja przynajmniej pojmowałbym sprawę, gdyby mi danem było kierować handlowo politycznemi losami takiego mocarstwa. A biorąc rzecz z stanowiska reprezentanta ludności, nie mogę sobie zataić, że tego wymaga racya stanu.

Przechodzę nakoniec do czwartego momentu, t. j. politycznego — nie handlowo-politycznego, lecz czysto politycznego, dla którego właściwie zapisałem się był do głosu. Mowcy, którzy przedemną mówili, zbywali go kilkoma słowami konwencyonalnemi; nawet pos. Fux, który przecież mniej w takich rzeczach się krępuje (*wesołość*), zamaszyście zaczął, ale wnet od z a t a r g ó w europejskich przeskoczył do t a r g u europejskiego (*wielka wesołość.*). Otóż ja wprost uderzę w tę kwestyę, bo to prawdopodobnie pierwsza i ostatnia dla mnie sposobność wypowiedzenia o tem słów kilku bez ogródki. W kolei Arletańskiej, która prowadzi do St Gallen, Romanshorn, Zurychu i Bazylei, a między innemi także do Belfortu, dopatruję się bezpośredniej dźwigni potęgi Austryi, dla której ukrzepienia wys. Izba w tej sesyi z wielkiem zaparciem się samej siebie uczyniła wielką ofiarę z swych atrybucyj. Wówczas mniemałem, że ta ofiara nie była koniecznie potrzebna, że ustawicznie wznawiane dobrowolne współdziałanie, chętne wspieranie ze strony parlamentu, mogłoby być podporą państwa równie bezpieczną, a etycznie może cenniejszą. Tej więc potędze ma także służyć kolej Arletańska, ale to z innego względu, t. j. w duchu uzupełnienia owego ustalenia liczby siły zbrojnej. Ustalając ją na lat dziesięć, chciano stanąć obok potężnego sojusznika jako równy obok równego. To połączenie z Zachodem zaś jest pierwszym krokiem, by w przyszłości, gdy zmieni się sytuacya polityczna, godnie, swobodnie i niezawiśle dobierać sobie sprzymierzeńców. (*Huczne brawo! z prawicy.*) Albowiem potęga, utwierdzona tylko na podstawie jednej kombinacyi, w rzeczywistości potęgą nie jest (*huczne brawo! z prawicy*); staje się nią przez to dopiero, że utwierdzi się na zasadzie innych jeszcze założeń i kombinacyj; motyka zaś przedzierająca się przez Arlberg ułatwi nam te przyszłe kombinacye. Kolej ta jest pierwszym krokiem ku polityce wolnych rąk, ku niezawisłości nietylko pod względem ekonomicznym, lecz i politycznym; jest to pierwszy krok ku emancypacyi od mniemanego sprzymierzeńca, który z niesłychaną bezwzględnością zadaje nam ranę po ranie ekonomicznej (*huczne brawo! z prawicy*), a który, jak nam pod względem ekonomicznym nic nie daje i dać nie chce, tak pod względem politycznym i wojskowym wymaga od nas rzeczy ostatecznych (*głosy z prawicy: wielka prawda!*), który przeto pod dwojakim względem, odcinając nam arterye dochodów, a przymnażając nam wydatków, jak najzgubniej wpływa na bilans naszego mienia (*Brawo brawo! z lewicy.*) Emancypacya od takiego sprzymierzeńca jest mi tak cenna, że nie będę targował się o koszt pierwszego ku temu kroku, chociażby nawet przeniósł 35 milionów, chociażby spełnić się miały obawy co do kwestyi rentowności. Dlatego głosować będę za zbudowaniem kolei Arletańskiej. (*Huczne brawo i rzęsiste oklaski.*)

Na tem skończyła się dyskusya ogólna.

Pos. F ü r n k r a n z krzykliwym i im więcej ztąd było śmiechu, tem krzykliwszym jeszcze głosem, motywując pokrótce swój wniosek, domaga się imiennego głosowania nad pytaniem, czy przejść do dyskusyi szczegółowej.

Wniosek ten zyskuje poparcie tylko skrajnej lewicy, a więc upada.

W zwykłem głosowaniu bardzo przeważną większością, bo przeciw kilkunastu głosom, uchwalono wziąć projekt za podstawę dyskusyi szczegółowej.

Na tem przerwano obrady.

Odczytano jeszcze interpelacye pp. M o n t e g o i H a r r a c h a treści nam zupełnie obojętnej.

Koniec posiedzenia o godź 4. — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Po odrzuceniu artykułu 7).

Nazajutrz po znanej uchwale senatu w sprawie art. 7, przewodniczący grup lewicy parlamentarnej zwoływali swoich przyjaciół politycznych na nadzwyczajne posiedzenia, na których liczni mowcy prześcigali się nawzajem w rzucaniu obelg na „klerykałów“ i senat, a wszyscy domagali się zgodnie energicznej i bezpośredniej akcyi w formie interpelacyi do rządu o zastosowanie istniejących ustaw przeciw Jezuitom. Dawno już nie przedstawiał pałac burboński tak ożywionego widoku jak dnia 11 marca. Wszyscy mówili tylko o artykule **7 i o** klęsce, jakiej doznał minister Ferry w senacie i krytykowali ostro złożone przez p. Freycineta w senacie oświadczenie, które „powinno było być poprzednio rozważone i zredagowane przez cały gabinet.“ Posiedzeniu unii republikańskiej przewodniczył S p u l l e r, znany sprawozdawca z ustawy Ferry'ego w Izbie deputowanych. „Jako prezydent grupy, mówił Spuller, wzywam zgromadzenie, aby zastanowiło się nad sytuacyą i obmyślało środki, jakichby użyć należało dla powściągnięcia uroszczeń klerykalizmu. Odrzucenie artykułu 7 przez senat zniewala nas do bezzwłocznego działania.“

D e L a c r e t e l l e żąda bezzwłocznego zastosowania ustaw przeciw Jezuitom.

Zastosowanie tych ustaw jest w ogóle hasłem wszystkich deputowanych lewicy.

A l l a i n - T a r g e oświadcza się za bezzwłoczną interpelacyą. „Żądam zamianowania komisyi, któraby wspólnie z rządem obmyśliła środki energicznego stłumienia kongregacyj religijnych.“

Trudno przytaczać wszystkie głosy, jakie się odezwały na tem zgromadzeniu, notujemy więc jeszcze tylko ważniejsze:

L o c k r o y wyraża niezadowolenie swoje z przemówienia Freycineta w senacie i sądzi, że należy przedewszystkiem porozumieć się z gabinetem: „Dowiedzmy się, czy gabinet chce zastosować ustawę i zażądajmy przynajmniej wyjaśnień co do postępowania, jakie myśli obrać.“ Równie energicznie odzywa się F l o q u e t. Podług niego gabinet winien oświadczyć, czy chce iść razem z większością senatu, czy też z większością Izby. „Nasza droga, powiada on w końcu, jest już wytknięta; będziemy dalej prowadzić rozpoczęte dzieło, a kraj wyda o nas wyrok.“ Przed rozejściem się uchwaliła unia republikańska, aby biuro jej porozumiało się z innemi grupami w sprawie zamierzonej interpelacyi.

W tym samym czasie odbyła także grupa lewicy republikańskiej posiedzenie, na którem D e v è s uwiadomił swoich przyjaciół o uchwale unii republikańskiej.

N i n a r d oświadcza, że według jego zdania należy koniecznie zainterpelować gabinet.

L a n g l o i s uważa także interpelacyę za nieuniknioną, ale czy nie należałoby zaczekać na uchwałę senatu w drugiem czytaniu?

M a r g a i n e jest tego samego zdania. „Należy dać rządowi czas do rozwagi. Uchwała dopiero wczoraj zapadła a rząd musi się namyśleć.“

B a r t h e dał dowód niemałej odwagi wołając: „Unikajcie zatarg z senatem.“

Lewica uchwaliła następnie, aby zainterpelować rząd i zażądać zastosowania istniejących ustaw, postanowiono jednak wnieść interpelacyę dopiero po drugiem czytaniu ustawy i to tylko w tym razie, jeżeliby gabinet nie złożył poprzednio oświadczeń mogących zadowolić większość.

Na zebraniu skrajnej lewicy zażądał C l é m e n c e a u natychmiastowej interpelacyi. Na żądanie większej części członków postanowiono porozumieć się z innemi grupami lewicy, aby nadać interpelacyi jak największe znaczenie.

Po tych częściowych zebraniach zgromadziły się biura wszystkich grup lewicy. Nawet lewe centrum, które nie odbywało w tym dniu posiedzenia, było reprezentowane na tem zebraniu. Reprezentanci rozmaitych grup zdali sprawę z dyskusyi pojedynczych zebrań. Wszyscy obecni zgodzili się w zasadzie na interpelacyę, chodziło tylko o to, w którym czasie należy ją wystosować. Zdaje się, że stanęło na tem, że zostanie ona postawiona po drugiem czytaniu ustawy w senacie. Rezultatem tego zebrania była następująca uchwała: „Biura lewicy uważają artykuł 7 jako *minimum*, na które można się zgodzić. Interpelacya będzie wniesioną na każdy wypadek, chociażby senat w drugim czytaniu zmodyfikował swoją uchwałę.“

Jeśli już, jak to widzieliśmy, na zebraniach grup lewicy odzywały się głosy niezadowolenia z ministerstwa Freycineta, to prasa radykalna z wielką gwałtownością uderza na nie, robiąc je wprost odpowiedzialnem za odrzucenie artykułu 7 przez senat. *Justice*, *Réveil*, *Social* i *Rappel* oskarżają gabinet o zdradę: „Cóż myśleć o gabinecie, który nie ma nawet dostatecznej władzy nad swoimi ambasadorami jak Saint-Vallierem, Fournierem i innymi, aby ich powołać do Paryża i kazać głosować za swoim projektem? Po takim rządzie nie można się spodziewać, aby istniejące ustawy zechciał uczciwie przeprowadzić. Izba powinna więc ująć sprawy w swoje ręce i zamianować ministerstwo czynu, w przeciwnym bowiem razie weźmie na się ciężką odpowiedzialność wobec narodu“. *Lanterne* posuwa się jeszcze dalej, bo apeluje od razu przeciw obydwom Izbom do powszechnego prawa głosowania w celu rewizyi konstytucyi w duchu zniesienia senatu. *Citoyen* wreszcie zbiera podpisy pod następującą petycyę. „Na podstawie art. 2 kodeksu cywilnego: „Wszyscy Francuzi są równi“; na podstawie dalszego artykułu kodeksu cywilnego: „Wszystkie ustawy obowiązujące na ziemi francuskiej winny być wykonane; na podstawie artykułu ustawy z 18go sierpnia 1792 i uchwały z 3 *messidora* roku XII na na podstawie ordonansów z 16 czerwca 1828, które to ordonanse, uchwały i ustawy nie zostały dotąd zniesione, domagamy się stanowczo od rządu republiki wypędzenia z Francyi wszystkich członków stowarzyszenia Jezusowego i nieautoryzowanych kongregacyj“. Dzienniki konserwatywne jak: *Gaulois*, *Moniteur Universel*, *Figaro Constitutionnel* i *Paris-Journal* święcą uchwałę senatu jako „tryumf sprawiedliwości nad namiętnością, jako tryumf praw ludzkiego sumienia nad zamachami najgorszej ze wszystkich tyranii, jakobińskiej“. *Pays* zapatruje się na rzeczy daleko trzeźwiej powiada bowiem: „Jakkolwiek bardzo się cieszymy z tego zwycięstwa konserwatystów nad duchem rewolucyi, to jednak zawsze jeszcze obawiamy się w wysokim stopniu o przyszłość, a w tym pocieszającym wypadku upatrujemy tylko epizod strasznej walki, którą rewolucyoniści podjęli przeciw religii. Wojna ta będzie się toczyła z odmiennem szczęściem i żywimy ufność, że ostatecznie rewolucyoniści zostaną zgnieceni, ale ileż złego wyrządzą nam oni jeszcze do tego czasu“. Inne dzienniki katolickie jak *Français* i *Défense* uważają klęskę Freycineta i Ferryego za stanowczą. *Temps* i *France* zostające w bliskich stosunkach z rządem przyjęły jego niepowodzenie z rodzajem filozoficznej rezygnacyi „Odrzucenie w senacie uchwalonego przez Izbę projektu ustawy, pisze *Temps* jest w życiu parlamentarnem zupełnie zwyczajnym wypadkiem, który nie powinien zanadto dziwić, ani drażnić. W takich przypadkach posiadamy może za mało zimnej krwi i wystawiamy sobie, że już wszystko stracone, skoro nie wszystko i nie zupełnie dziś według naszego życzenia. Trzeba mieć cierpliwość, a co do artykułu 7 i szkół jezuickich należy czekać przynajmniej, dopóki rozprawy się nie skończą, a potem dopiero wziąć pod rozwagę kroki, które się wydawać będą odpowiedniemi“.

KRONIKA

— **Z koncertu** urządzonego dnia 10 marca b. r. przez gal. Towarzystwo muzyczne na cele dobroczynne, wpłynęła kwota 200 złr. 40 ct. a po strąceniu wydatków pozostał czysty dochód 152 złr. 88 ct., który podzielono po połowie na rzecz zakładu kalek św. Łazarea i na fundusz ochronek małych dzieci chrześciańskich.

— **Jan Stromenger,** właściciel realności, złożył imieniem mieszkańców tychże realności kwotę 33 złr. 50 ct. w. a. dla ubogich miasta

— **Na rzecz dotkniętych wylewem** Wisły mieszkańców Galicyi wykona galicyjskie towarzystwo muzyczne pojutrze, w środę, w wielkiej sali domu narodnego pod przewodnictwem artystycznego dyrektora p. Karola Mikulego koncert, którego program jest następujący: 1 Żeleńskiego *Nasza Hanka*, słowa B. Zaleskiego i Moniuszki *Wesoł i szczęśliwy krakowiaczek ci ja*, w układzie Żeleńskiego odśpiewa chór męzki. 2. Rebera *Reverie*. 3 Gounoda Arya z *Fausta*, solo tenorowe, odśpiewa p. Myszuga. 4. K Mikulego chóry z *Mnicha* z towarzyszeniem organów. 5. F. Davida *Puszcza* oda symfoniczna w trzech częściach z deklamacyą, solami, chórami i orkiestrą. Początek z uderzeniem godziny siódmej wieczór. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, w kancelaryi towarzystwa, a w dniu koncertu przy kasie.

— **Posiedzenie** towarzystwa przyrodników polskich imienia Kopernika odbędzie się we wtorek, o godzinie 6 wieczorem, na wszechnicy. Dr. Brüh: mówić będzie o metodach badania budowy atomistycznej ciał organicznych, dr. Kamieński o nowym sposobie żywienia się roślin; po czem nastąpią luźne komunikacye.

═ **O wylewie Dniestru** pod Maryampolem otrzymujemy następujące szczegóły: Dnia 5 b. m. zaczął się tworzyć na rzece pod Maryampolem zator, który w przeciągu trzech dni następnych doszedł do nader wielkich rozmiarów i wyparł wody z koryta. C. k. starostwo Stanisławowskie na pierwszą wieść telegraficzną o grożącem niebezpieczeństwie wysłało natychmiast na miejsce powodzi inżyniera i urzędnika, celem niesienia ratunku i zarządzenia środków przeciw wzmaganiu się klęski, a tegoż samego dnia w skutek dalszych wiadomości telegraficznych udał się tamże sam starosta w towarzystwie powiatowego komisarza umyślnym pociągiem. Kolej czerniowiecka nietylko dostarczyła bezpłatnie osobnego pociągu, ale nadto dwaj jej inżynierowie pp. Geier i Dylewski ofiarowali swoje usługi i udali się równocześnie do Maryampola. Zator, poczynający się od końca opaski kamiennej obejmował przestrzeń 3 kilometrów a woda wezbrana do wysokości 4 metrów zalała przysiołek Pobereża i część zagród należących do Maryampola. Młyn Kalmusa znajdował się w niebezpieczeństwie a mieszkańcy opuścili go już dnia poprzedniego. Mieszkańcy zalanych zagród uszli także wcześnie przed niebezpieczeństwem przy pomocy c. k. żandarmeryi. Komisya postanowiła użyć dynamitu i sił ludzkich, aby poruszyć lody, lecz z powodu gwałtownego wichru wykonano tę próbę dopiero nazajutrz dnia 9 b. m. i to z wątpliwym skutkiem. Na szczęście odpływ lodu rozpoczął się tejże jeszcze nocy i groźne niebezpieczeństwo ustąpiło. Szkody zrządzone przez powódź dotąd nie są jeszcze zupełnie wiadome, sprawdzenie ich i oszacowanie jest w toku. Komunikacye na drodze krajowej przed Poberežem była przerwaną przez powódź i nagromadzone lody — nad usunięciem zapory dotąd pracują robotnicy pod przewodnictwem żandarmeryi.

═ **Z Tarnobrzegu** donoszą nam, że dnia 12 b. m. rozdzieloną została w obecności prezesa Rady powiatowej i mężów zaufania zapomoga dotkniętym klęską powodzi mieszkańcom Wielowsi, Nadbrzezia, Ostrówka, Trześni i Zalesia. Następnego dnia rozdano zasiłki gminom Zabrzów, Sielec i Zarzekowice. Woda opada, mieszkańcy wracają do swych zagród. Z dobrowolnych datków na wsparcie nieszczęśliwych ofiar powodzi wpłynęło dotąd 2200 zł.

* **Zapiski policyjne.** Kupcowi J. S., skradziono ze sklepu, pod l. 52, przy ulicy Janowskiej, po włamaniu się przez okno dwa worki mąki. — Aresztowano zarobnicę Annę Sub i syna jej Jana Sub, za kradzież wiktuałów popełnioną z zamkniętej piwnicy, pod l. 11, na ulicy Korytnej i kobietę niewiadomego nazwiska, za podejrzane posiadanie kilku koszul męzkich, które chciała sprzedać za bezcen. — Pani M. A. zgubiła czerwony pugilaresik z kwotą 17 zł. 21 ct., a pani T. B. kołnierz skanko-

wy na ulicy Ormiańskiej. — Złożono w policyi szkatułkę z okularami, znalezioną na ulicy Kościelnej.

† **Wojciech Sowiński,** znakomity pianista i kompozytor, autor *Słownika Muzyków Polskich*, umarł w Paryżu w 75 roku życia. Urodził się we wsi Łukaszówce na Podolu w 1805 r. Początkowy rozwój swego talentu zawdzięczał ojcu Sebestyanowi i bratu starszemu Janowi, który widząc znakomite zdolności młodzieńca, wyprawił go w 16 roku życia dla dalszego kształcenia się za granicę. Po dwuletnich studyach w Wiedniu i we Włoszech, młody Wojciech przybył około roku 1823 do Paryża i wkrótce zjednawszy sobie wziętość lekcyami, odważył się wystąpić z publicznym koncertem, który od razu ustalił jego artystyczną sławę. Miarę jej może dać to, że niejednokrotnie występował pospołu z Thalbergiem i Lisztem i dotąd pamiętne są w muzykalnym świecie paryskim te niepospolite tria. Muzykę zawsze traktował poważnie, w wielkim stylu. Wydane przezeń w tłómaczeniu francuskiem *Spiewy religijne polskie*, niektórzy z bisknpów francuskich zalecili duchowieństwu wprowadzić do kościołów swych dyecezyj. Był też pożądanym gościem u dworów Karola X, Ludwika Filipa, królowej Wiktoryi i Leopolda króla Belgów, a także w salonach najwyższej arystokracyi francuskiej. Na utrzymanie swoje łożył bardzo mało, a większą część dochodów z koncertów obracał na wspomaganie ubogich rodaków. Bównież i testamentem przekazał część swego mienia na rozmaite zakłady polskie. Za granicą używał wielkiej wziętości; mniej znany był w kraju, chociaż do końca życia przewodnią myślą jego była praca dla pożytku tej ziemi, która go wydała.

— **A. Ficker,** prezydent centralnej komisyi statystycznej, umarł w Wiedniu 13 b. m.

— **Budząca wielką sensacyę** sprawa feldmarsz. porucz. br. Otokara Prohazki i likwidatora Krieghammera, których w piątek rano niespodzianie aresztowano w Wiedniu, oczywiście stoi obecnie na pierwszym planie kroniki wiedeńskiej. Według szczegółowych doniesień ostatnich dzienników zdaje się wątpliwości nie ulegać, że powodem aresztowania była koncesya na urządzenie zakładu gry w San Marino, którą to koncesyę rząd małej tej republiki uznał za podrobioną, a ponieważ znajdowała się w ręku generała Prohazki, musiało nastąpić aresztowanie tegoż, ile że pokazało się, iż tak generał Otokar Prohazka, jako też likwidator Krieghammer usiłowali spieniężyć ową podrobioną kocesyę. Według *Deut. Ztg.* już przed kilkoma miesiącami obiegała po Wiedniu wiadomość, że pewien wyższy wojskowy otrzymał od rządu San Marino koncesyę taką, lecz bezpośrednio po tem konsul tego państewka w Wiedniu, p. König, zaprzeczył stanowczo i urzędownie tej wieści. Mimo to br. Prohazka sam już głosił, że w rzeczy samej posiada taką koncesyę i czynił wszelkie zabiegi, ażeby ją sprzedać. Udawał się z tym interesem do kilku bankierów wiedeńskich, a nawet wypracował projekt racyonalnego urządzenia zakładu gry w San Marino. Jednakże wspomnione zaprzeczenie konsula sparaliżowały wszelkie jego zabiegi w Wiedniu, nikt bowiem wierzyć nie chciał w autentyczność jego koncesyi. — Łatwiej natomiast poszło w Paryżu, gdzie zrazu wprawdzie bankier Fremy zerwał rokowania, gdy już były na ukończeniu, ale wnet potem zawiązała się spółka finansistów, do której przystąpił także p. Girardin, i która nabyła od br. Prochazki koncesyę za dwa miliony franków, zaliczając mu zgóry jako zadatek 150 000 franków. Gdy jednak br. Prochazka pzwrócił do Wiednia, spółka paryska sprzedała nabytą od niego koncesyę innemu konsorcyum za sumę 4 milionów franków, a jak daleko już postąpiły prace przygotowawcze, tego najlepiej dowodzi okoliczność, iż zamówiono już w Wiedniu za sumę 900.000 franków całe urządzenie przyszłego zakładu gry. Tymczasem widocznie i w Paryżu dowiedziano się prawdziwego stanu rzeczy. Posypały się do Wiednia listy z gwałtownemi wyrzutami i groźbami. Konsorcynm francuskie rozwiązało się, a br. Prohaska z sumy, którą otrzymał jako zadatek, zwrócił mu 110.000 franków. Śledztwo wprawdzie dopiero wykaże, kto właściwie podrobił koncesyę, zdaje się jednak, że br. Prohaska był tutaj także oszukanym, a to przez byłego dowódzcę milicyi w San Marino, niejakiego Palamede Malpeli.

— **Zabytki literackie.** Jak donoszą dzienniki włoskie, O. Paolini Manciano, z zakonu Benedyktynów, odkrył w książnicy opactwa Subiaco znaczną ilość cennych rękopisów z odległych wieków. W skarbie tym literackim znajdują się także rozmaite nieznane dotąd pisma św Tomasza z Akwinu, mianowicie życiorysy świętych Pańskich, kompletny zbiór kazań wielkopostnych, oraz kilka *quaestioncs disputatae*. Autentyczność tych rękopisów zbadana i stwierdzona została przez najznakomitszych paleografów.

— **Pożar** dnia 7 b. m zniszczył w północno-amerykańskiem mieście St. Paul, w Stanie Minnesoty, składy kupieckie i zrządził na milion dolarów szkody

— **Kolizya statków.** Na rzece Tagu w pobliżu Lizbony zeszłej soboty dwa okręty angielskie: parowiec pocztowy *Minho* i szalupa pancernika wojennego *Agincourt* wpadły na siebie w skutek nieostrożnej żeglugi. Szalupa zatonęła, przyczem dwaj majtkowie utracili życie.

— **Burza śnieżna** w nocy na 8 b. m. poczyniła znaczne uszkodzenia na liniach telegraficznych z Petersburga do Warszawy i do Berlina, do Rygi i Libawy, oraz z Wilna do Kijowa. Najwięcej ucierpiały linie z Dynaburga do Rzeżycy.

— **Zbrodniarza,** który przez wiele dni o zmroku na ulicach Strassbourga z nożem napadał na przechodzące kobiety, dotychczas jeszcze nie zdołano wyśledzić. Dochodzenie wykazało nadto, że ten sam napastnik w kilku wypadkach oblewał przechodzące panie jakimś gryzącym płynem, który mógł je pozbawć oczu a co najmniej oszpecić.

— **O zatonięciu statku** pocztowego *Travencore*, należącego do Peninsularnej kompanii żeglugi, donoszą depesze z Tryestu: *Travencore*, z ładunkiem 1903 beczek jadąc z Aleksandryi do Brindisi, z powodu mgły wjechał na skały pod przylądkiem Leukadyi i rozbił się. Pocztę i podróżnych uratowano. Dwa włoskie parowce pospieszyły na pomoc tonącemu statkowi, uszkodzenia jego wszakże były tak znaczne, że w krótkim czasie poszedł pod wodę. Tryest ponosi stratę 100 000 zł. w towarach jak guma, kadzidło i indygo, które wiózł *Travencore*. — Jeden z świadków naocznych katastrofy, bankier berliński p. Saloschin, który parowcem tym wracał z Egiptu do Europy, opowiada w *D. Ztg.*: Po jak najpiękniejszych dwóch dniach żeglugi pokładliśmy się spokojnie w kajutach i pozasypiali, kiedy naraz o godzinie $\frac{1}{4}$ na 4 nad ranem uczuliśmy straszliwe wstrząśnienie. Prawie wszyscy podróżni, których było na statku około 60, zrzuceni zostali z łóżek na ziemię. W największej trwodze biegło wszystko na pokład, ażeby się przekonać, co zaszło. Jakoż wnet mieliśmy świadomość smutnej rzeczywistości: parowiec nasz wjechał na wybrzeże i ugrzązł na jednej z iglic skalnych tak, że pochylony całkiem nie mógł się ruszyć z miejsca. Z powodu pochylenia statku nie podobna było utrzymać się na pokładzie. Opieszałość kapitana i całej załogi w usiłowaniach ocalenia statku zasługuje na naganę publiczną. Po upływie dość długiego czasu, który był wiekiem całym dla przerażonych podróżnych, zawieszonych formalnie między życiem a śmiercią — kazał nareszcie kapitan spuścić na morze trzy łodzie ratunkowe, do których weszli podróżni. Ani kapitan, ani sternik nie wiedział, gdzie się znajdujemy. Już był dzień, kiedy łodzie nasze przybiły do wybrzeża pod rybacką osadą Castro, o 10 mil morskich pod Otranto. W drodze ztamtąd na parowcu włoskim do Brindisi przebyliśmy na domiar niedoli straszliwą burzę w skutek której wszyscyśmy się pochorowali.

— **Królowa publicystka.** Grecki dziennik *Hestia* ogłosił przed kilku dniami artykuł, z wielką werwą napisany, o potrzebie zatrzymania w Grecyi i nadal klasztorów żeńskich. Według dzienników ateńskich autorką tego artykułu jest sama królowa grecka, Olga. — Dawniej już raz wiele mówiono o tem, że pewien wybornie napisany artykuł w *Timesie*, miał mieć za autorkę królowę angielską Wiktoryę.

— **Brylantowa pani.** Na jednym z ostatnich obiadów oficyalnych w washingtońskim „Białym domu“, t j pałacu prezydenta Unii północno amerykańskiej, a następnie podczas przyjęcia posła meksykańskiego tamże, niejaka pani Astor z New-Jorku wystąpiła w brylantach cenionych na półtora przeszło miliona zł (800 000 dolarów). Nawet wśród krezusów amerykańskich brylanty te sprawiły wielką sensacyę. Dzienniki amerykańskie donosząc o tem dodają, że tajny agent policyi, umyślnie wynajęty do tego, dniem i nocą strzeże mieszkania pani Astor w hotelu.

Z Izby sądowej.

(Proces socyalistów).

Kraków, 13 marca.

(Oryginalne sprawozdanie *Gazety Lwowskiej*).

(*L.*) Dziś, w 20 dniu rozprawy, przystąpił trybunał do słuchania świadków zamiejscowych.

Pierwszym z nich był p. Ryszard Cossa, obecnie koncepista przy dyrekcyi policyi w Wiedniu. Zeznanie swoje zaprzysiągł ten świadek jeszcze podczas śledztwa sądowego. Po stosownem przemówieniu ze strony p. przewodniczącego, zeznał p. Cossa: „W połowie października 1878 r. otrzymałem od ówczesnego dyrektora policyi lwowskiej, p. Tustanowskiego, list już rozpieczętowany, a adresowany do Englaendera. List ten został istotnie doręczony Englaenderowi, który jednak, odczytawszy go, nie zrozumiał jego treści i odniósł go do policyi. W tym liście była wzmianka o mnie, tej treści: „Trzymajcie się ostrożnie, aby nie poznajomić się z Cossą“ Ta uwaga zniewoliła p. dyrektora do oddania mi tego listu, celem dochodzenia za osobą właściwego adresata. Nie trudno było mi się domyśleć, że tym Englaenderem jest właściwie Inlender, a przyszło mi to tem łatwiej, że na adresie było wskazane mieszkanie Inlendera. Zrobiłem tedy rewizyę w mieszkaniu p. Adolfa Inlendera, przy której aresztowałem jego i jego brata, ażeby nie nastąpiło porozumienie między nimi. Przy rewizyi znalazłem dzieła socyalistyczne, program robotników, i list pisany przez Adolfa Inlendera, już zapieczętowany, ale jeszcze niezaadresowany. Treść tego listu stanowiła niejako *exposé* zapatrywań autora. W posiadanie drugiego listu, pisanego do p. Inlendera, przyszedłem w ten sposób, że kazałem ajentom nadzorować listonoszów, którzy nosili listy do apteki p. Ruckera, gdzie p. Inlender był zatrudniony. Owóż tym sposobem przyszedłem do posiadania obu tych listów, adresowanych do Englaendera i obydwa, wraz z p. Adolfem Inlenderem, oddałem do sądu. O organizacyi kółek rewolucyjnych i tajnych stowarzyszeń we Lwowie nie mam z własnego doświadczenia żadnych danych. Inlender Adolf badany przezemnie w policyi, zamierzał w ostatniej chwili poczynić jakieś zeznania co do Lipskiego Antoniego (Ludwik Waryński) a zdawało mi się, że chce to uczynić za cenę wypuszczenia go na wolność. Z początku twierdził, że Lipski ukrywa się u Ożarowskiego, a dopiero później zeznał, że mieszka u Antoniego Mańkowskiego. Ofiarował się nawet zaprowadzić mnie do Mańkowskiego, ale nie przyjąłem propozycyi. Inlender, mówiąc o Lipskim, powiedział mi, że jestto człowiek bardzo niebezpieczny, że gotów się nawet na mnie rzucić, na co odpowiedziałem, że się tego nie boję. Nie jest prawdą, jakoby protokół spisany przezemnie z Inlenderem był fałszywy; spisałem go w przytomności radcy p. Friedricha, który również stawiał pytania. Cały ten protokół był spisany w obecności Inlendera.

Przewodniczący czyni uwagę, że na tym protokole jest dopisek własnoręczny Inlendera, prostujący pewne szczegóły, zawarte w protokole spisanym przez świadka.

Na zapytania p. prokuratora, odpowiada świadek: Rewizyę u p. Antoniego Mańkowskiego zrobiłem na podstawie zeznań Inlendera, który jednak uprzedził mnie, że nic tam nie znajdę, bo „lis“ Mańkowski, pali wszystkie listy po ich przeczytaniu. I w istocie nic nie znalazłem, prócz „nadliczbowego łóżka“ w mieszkaniu p. Mańkowskiego. Inlender utrzymywał, że książki, które u niego znalazłem, otrzymał od Lipskiego.

Odczytano następnie nieco obszerniejsze zeznania świadka, poczynione w śledztwie, poczem wstał oskarżony Inlender Adolf, celem poczynienia swoich uwag. Najpierw co do obu listów pisanych do „Englendera“ powtarza oskarżony, że p. Cossa był w ich posiadaniu już d. 20 października 1878, podczas gdy aresztowanie jego nastąpiło d. 21 października. Dalej powiada oskarżony, że p. Cossa trzymał go w areszcie przez 4 dni, spisywał sam protokoły a do podpisu przesyłał mu je do kaźni przez woźnego. Nie jest także prawdą, co zeznał p. Cossa, jakoby książki socyalistyczne znalazł w mieszkaniu Inlendera schowane pod piecem. W aktach leży plan idealny pokoju Inlendera, z którego można się przekonać, że nic tam pod piec schować nie można. W końcu zaprzecza Inlender, jakoby miał zamiar wobec Cossy zdradzić Ant. Lipskiego lub kogokolwiek, i kończy swoje przemówienie zelżywemi wyrazami i obelgami przeciw świadkowi.

Przew. wzywa bardzo energicznie do porządku, każe wyprowadzić Inlendera z sali i zapisać cały ten epizod do protokołu, poczem ogłasza wyrok, kondemnujący Adolfa Inlendera, pozostającego na wolnej stopie, za obrazę honoru na trzydniowy areszt. Dalsze przesłuchanie tego świadka odbywa się w nieobecności Inlendera.

Osk. p. Antoni Mańkowski powstaje przeciw zeznaniom świadka, jakoby w jego domu zastał nadliczbowe łóżko. W tem łóżku sypiał syn jego.

Na zapytanie dra Rosenblatta, odpowiada p. Cossa, że „Program robotników“ znalazł w biurku Inlendera między papierami.

Sędzia przysięgły p Mrazek (do świadka): Powiedziałeś pan, że Inlender twierdził, jakoby Lipski był bardzo niebezpieczną osobistością. W dalszym ciągu musiałeś pan zapewne także zapytać Inlendera, dla czego ten Lipski jest taki niebezpieczny?

P. Cossa. Nie, nie pytałem o to.

P. Mrazek. Czy obydwa listy, które znalazły się w policyi, były adresowane do Englendera, czy tylko jeden?

P. Cossa. Nie przypominam sobie tej okoliczności.

Osk. Krasuski. P. Cossa powiedział tutaj i w śledztwie, że o Lipskim dowiedział się dopiero z ust Inlendera Jak wiadomo, rewizya u Inlendera odbyła się dopiero 21 października 1878 u mnie zaś odbyła się już 19-go października 1878 i już wówczas wypytywał się p. Cossa o Antoniego Lipskiego.

Osk. Koturnicki zapytuje p. Cossę, czy jest prawdą, że policya lwowska oddała mu książki zabrane przed osądzeniem go w r. 1878?

Swiadek. Po wypuszczeniu p. Koturnickiego z więzienia przesłał nam sąd jego i jego książki. P. Koturnicki musiał natychmiast wyjeżdżać ze Lwowa, a ponieważ nie miał funduszów do opłaty frachtu, przeto prosił, ażeby mu wolno było książki złożyć u Limanowskiego. Policya przystała na to. Za kilka dni doniósł Limanowski policyi, że jakiś Rossyanin zabrał książki od niego, tymczasem okazało się to nieprawdą, bo znaleziono je następnie u Ożarowskiego i Gozdeckiego.

Na tem skończyło się przesłuchanie p. Cossy, poczem wezwał p. przewodniczący Inlendera na salę i zawiadomił go, że za obrazę p Cossy został skazany na trzydniowy areszt.

P. Inlender uprasza o wezwanie do rozprawy na świadka radcę policyi lwowskiej p. Friedricha, na udowodnienie okoliczności, że oskarżony nie mógł przed p. Cossą robić żadnych poufnych zwierzeń.

Prokurator sprzeciwia się wezwaniu tego świadka.

Drugim świadkiem była Antonina Morawetz, praczka z Wiednia, która niektórym oskarżonym wiedeńskim prowadziła gospodarstwo. Morawetz przemawia właściwie tylko po czesku, ale ponieważ nikt jej wymowy zrozumieć nie może, przeto sili się mówić po niemiecku i po polsku, tak, że naraz przemawia aż w trzech językach i trudno ją nieraz zrozumieć.

Przed złożeniem przysięgi przez świadka, zabrał głos osk. Zawisza i uprasza, ażeby od Morawetzowej nie odbierano przysięgi, ponieważ są dane, iż za pomocą pieniędzy starano się ją nakłonić do fałszywych zeznań.

Trybunał nie przychylił się do tego żądania i odebrał od Morawetzowej przysięgę.

Morawetzowa zeznaje: Mieszkali u mnie pp.: Mikiewicz Zawisza, Karol Schmiedhausen, Korytyński, który podczas rozprawy został przywieziony do więzienia tutejszego i Nasu howski; p. Barabasz zas przychodził tylko na obiady itp. Stróż kamieniczny skarżył się przed Morawetzową, że jej panicze świecą długo w noc, na co Morawetzowa nie umiała zaradzić; nie wiadomo jej także, po co tak długo świecono, bo szła wcześnie spać. Wiadomo jej także, że przybyli do jej lokatorów jacyś dwaj panowie z Rossyi a panna Teresa Ploederl, która również mieszkała u niej i przyrządzała panom herbatę, opowiadała jej, że ci dwaj panowie z Rossyi są bardzo wielkimi zbrodniarzami, ściganymi przez żandarmeryę, że każdy z nich wybiera się do Ameryki, ma przy sobie po 500 zł., że każdy z nich jest przebrany, ma perukę i nos przyprawiony. Nazwiska tych dwóch panów, którzy rzekomo przybyli z Rossyi, nie są znane świadkowi. Z innych oskarżonych poznaje pp. Mendelsohna, Brzezińskiego i Lubiczankowskiego. Ostatni dwaj panowie przychodzili czasami do jej lokatorów na piwo. Mendelsohna tylko raz widziała w marcu. Żaden jednak z tych panów nie jest tym Rossyaninem, którego miała ścigać żandarmerya. Dalej wiadomo świadkowi, że Mikiewicz jeździł do Krakowa; opowiadała jej to Ploederl, która, zdaniem świadka, pozostawała w bliższych stosunkach z Mikiewiczem. Z własnego spostrzeżenia nie wie nic Morawetzowa. Ploederl opowiadała jej także, że musiała przed Mikiewiczem złożyć przysięgę, że nic nie zdradzi; opowiadała jej także, że Mikiewicz miał dostać znaczne sumy z Turcyi i z Rossyi. O książkach nic Morawetzowej nie wiadomo; nie umie ona zresztą czytać. Raz tylko, gdy Mikiewicz wyjeżdżał, dał jej do przechowania książkę, w której był rysunek: „głowa i nad nią kosa“. Książkę tę schowała w poduszkę. Mikiewicz posiadał także rewolwer i sztylet. Ploederl opowiadała jej także, że głową jest Mikiewicz, a tamci wszyscy są tylko jego pomocnikami.

Przewod. Są tu przypuszczenia, że Morawetzową nakłaniano, aby nie zeznawała prawdy i nie gubiła młodych ludzi.

Morawetzowa. O tak! Był u mnie w Wiedniu jakiś pan i prosił, ażebym nie gubiła tych młodych ludzi. Ale ja odpowiedziałam, że powiem prawdę.

Na dalsze zapytania zeznała Morawetzowa, że Mikiewicz groził jej, gdyby zdradziła tajemnicę a nawet w hotelu w Krakowie miał ją ktoś jeszcze nakłaniać do oględnych zeznań. W końcu zeznała Morawetzowa, że do jej czynszowników przychodziło co najwięcej 4—5 panów, a nie 30 i to nie codziennie, lecz czasami. Swiadkowi było także wiadomo, że ma do czynienia z socyalnymi demokratami.

Oskarżony Mikiewicz czyni następujące uwagi: Nie jest prawdą, ażebym jej groził; fałszem jest także co mówi o rzekomych zwierzeniach panny Ploederl. Gdy wy-

jeżdżał do Krakowa, dał Morawetzowej do przechowania książeczkę, w której były zapisane książki i rzeczy jego i jego kolegów. Ta książeczka była zawiniętą w *Meteora* a na nim był wyrysowany Krakowiak z kosą; praczka, nie umiejąca czytać, sądziła, że to jakiś znak konspiratorski.

Przew. okazuje Morawetzowej rozmaite rysunki. których ona rozpoznać nie umie.

Dalszy świadek, panna Teresa Ploederl, prawdziwy typ Wiedenki, szwaczka, była w r. z. w Krakowie w śledztwie pod zarzutem zbrodni zdrady stanu i siedziała w więzieniu 3 miesiące. Teraz występuje w charakterze świadka i po złożeniu przysięgi, zeznaje: O podróży Mikiewicza do Krakowa, zgoła mi nic nie wiadomo; wiem, że wyjeżdżał, ale nie wiem dokąd. Nie wiem także, o co Mikiewicz jest oskarżony. Nic mi nie wiadomo o tem, ażebym przed Mikiewiczem miała składać przysięgę na zachowanie tajemnicy; nigdym czegoś podobnego nie mówiła Morawetzowej, a jeżeli ona to twierdzi, to zeznaje fałszywie i popełnia krzywoprzysięztwo. Wiadomo mi tylko, że Mikiewicz, Zawisza, Karol Schmiedhausen i Korytyński mieszkali u Morawetzowej, Barabasz zaś przychodził na obiad. Ja mieszkałam także u Morawetzowej, ale nie wiem nic o tem, aby przyjeżdżali jacyś zamaskowani Rossyanie. Nie jest prawdą, ażebym Morawetzowej opowiadała jakieś niestworzone rzeczy o tych rzekomo zakapturzonych Rossyanach. Nigdym nie mówiła czegoś podobnego. Mikiewicz dał mi raz do przechowania pakiet, ale nie wiem, co w nim było, bom do niego nie zaglądała. Mendelsohna nie znam wcale.

Przy konfrontacyi Morawetzowa zaczyna w trzech językach opowiadać bardzo szybko jakieś zdarzenia, ale przy najlepszych chęciach wszystkich stron interesowanych, niepodobna dociec, o co jej chodzi. Martwi ją tylko to, że panna Ploederl śmie wątpić o jej prawdomowności

P. Ploederl pozostaje w zupełności i nieodwołalnie przy swoich zeznaniach, nazywając Morawetzową plotkarką, która z zawodu trudni się tylko plotkami.

Oskarżony Zawisza: Oskarżenie przeciwko mnie opiera p. prokurator wyłącznie tylko na zeznaniach Morawetzowej, która, jak to panowie słyszeliście, nie zeznała zgoła nic takiego, coby mnie specyalnie mogło obciążać. Powiada ona, że wszystko co wie, pochodzi od panny Ploederl, która znowu złożyła przysięgę na to, iż nic podobnego nie mówiła Morawetzowej

Oskarżony Mendelsohn czyni uwagę, że Morawetzowa powiedziała nieprawdę, mówiąc, że widziała go w marcu w Wiedniu, gdy tymczasem listy jego pisane w tym miesiącu dowodzą, że w tym czasie bawił w Genewie.

Czwarty świadek, p. Stanisław Baczyński, portyer w hotelu Europejskim we Lwowie, zeznał pod przysięgą, że we wrześniu 1878 r. stał w tym hotelu Antoni Lipski (Ludwik Waryński), którego poznaje, a czemu tenże nie przeczy. Koturnickiego zna tylko z ulicy, z dawniejszych lat; Biesiadowskiego nie zna.

Swiadek p. Albin Todtschindler, zarządca drukarni związkowej we Lwowie, zeznał pod przysięgą, że Inlender przyniósł do niego w listopadzie 1878 r. polski przekład *Zycia Chrystusa* Renana, z zapytaniem, co jego wydrukowanie kosztować będzie. W kilka tygodni później chciał odebrać manuskrypt, ale świadek nie oddał go, bo nie miał jeszcze czasu obliczyć kosztów. Na rekwizycyę sądu musiał świadek oddać do sądu manuskrypt i dzieło nie zostało wydrukowane. Koturnickiego nie zna świadek; Mendelsohna widział w drukarni raz a najwięcej dwa razy. P. Antoni Mańkowski był głównym zarządcą a świadek drugim; to też nie mięszał się do tego, jakie dzieła miały być drukowane w drukarni. W tej drukarni nie drukowano ani broszury *Opowiadania o biedzie* ani też *Opowiadań starego gospodarza*. Dowodem na to jest okoliczność, że drukarnia związkowa nie miała i nie ma takich czcionek, jakiemi są wydrukowane obie broszury.

Dr. Rosenblatt uprasza p. przewodniczącego o skontatowanie, że *Życie Chrystusa* Renana nie jest dziełem socyalistycznem.

Świadek p. Adam Bartoszewicz, współwłaściciel księgarni polskiej we Lwowie, zeznał pod przysięgą: Dnia 4 grudnia 1878 przyszedł do księgarni jakiś nieznajomy, który nazwał się Kellerem, zakupił dość wielką ilość książek dozwolonych i kazał je wysłać do Krakowa pod adresem p. Walerego Chaberskiego, później jednak przyszedł sam i zabrał przesyłkę. Później był ten nieznajomy pan Keller jeszcze dwa razy; za drugą bytnością zaprenumerował *Tydzień* na kwartał i kazał przesyłać to czasopismo do Krakowa pod adresem p. Chaberskiego Z księgarni polskiej wyszły jeszcze dwie przesyłki książek dozwolonych do Krakowa pod adresem p. Chaberskiego, ale wysyłki te były uskutecznione na życzenie p Kellera. Wysyłając drugą przesyłkę napisałem na fakturze, że Richter nie chce się podjąć drukowania *Zycia Chrystusa* Renana, bo Keller, wyjeżdżając ze Lwowa, prosił mnię, abym zapytał p. Richtera, czy nie podjąłby się wydawnictwa powyższego dzieła. Ta druga wysyłka obejmowała przeważnie studyum socyalistyczne Limanowskiego. Ostatnia przesyłka książek dozwolonych miała miejsce d, 11 stycznia 1879. Kto ją zamówił, tego nie wiem. Nareszcie zeznaje świadek, że tym Kellerem nie jest Koturnicki, którego zna z r. 1877. Z reszty głównych oskarżonych nie zna żadnego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowskie Towarzystwo zaliczkowe

II.

(§) Pod przewodnictwem p. Alfreda Młockiego odbyło się wczoraj po południu w sali ratuszowej walne zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego. Zebranie było liczne. Na wezwanie przewodniczącego, dyrektor, p. Wacław Dąbrowski, odczytał sprawozdanie z czynności za r. 1879. Ważniejsze szczegóły i daty z tego sprawozdania podaliśmy w sobotę. Zgromadzenie przyjęło je do wiadomości. Dr. Bernard Goldmann, jako referent komisyi rewizyjnej zdał sprawę z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1879. Zgodnie z jego wnioskiem zgromadzenie dało dyrekcyi absolutoryum Z kolei dr. Wiktor Zbyszewski jako referent komisyi kontrolującej przedstawił jej wnioski o podziale czystego zysku z r. 1879 w kwocie 12.060 zł. 57 ct. Zgodnie z temi wnioskami zgromadzenie uchwaliło: 1 wypłacić 6% dywidendy od wpłaconych udziałów; 2. z reszty pozostałej po strąceniu tego procentu przyznaczyć $1/3$ (1.469 zł. 90 ct.) na tantjemę dla dyrekcyi, a $2/3$ na superdywidendę (2%) od wpłaconych udziałów. Pozostaje jeszcze kwota 722 zł. 83 ct. którą przeznaczono na ewentualne pokrycie wątpliwych wierzytelności.

Dotąd uchwały zapadały bez rozprawy. Za to dalszy przedmiot porządku dziennego, zmiana statutu, zajął dość czasu. Referent rady zawiadowczej, dr. Karol Maly, przedstawił zmiany, z których pierwsza przekształca organizacyę dyrekcyi. Dotąd składała się dyrekcya z dyrektora, kasyera i kontrolora, a każdy z tych trzech członków miał specyalnego zastępcę. Mógłby się tedy czasem okazać brak trzech podpisów potrzebnych firmie, co, chociażby tylko chwilowo trwało, zawsze stanowi niedogodność dla normalnego toku czynności. Rada zawiadowcza, chcąc zaradzić tej niedogodności, zaproponowała taką zmianę §. 4 statutu, aby dyrekcya składała się z trzech dyrektorów wybieranych i zatwierdzanych w sposób dotychczasowy i aby wybierani byli trzej zastępcy dyrektorów, z których każdy każdego dyrektora zastąpić może w czynności, jeżeli to się okaże potrzebnem. P. Guckler nie widzi żadnej korzyści dla towarzystwa w tej zmianie i mniema, że należy pozostawić dotychczasową organizacyę dyrekcyi. P. Zima zwrócił uwagę, że nie chodzi tu o tworzenie nowych posad, lecz o zaradzenie niedogodności, która już nieraz uczuć się dała. Mowca, jako dyrektor kasy oszczędności, wie z praktyki, że czasem Towarzystwo zaliczkowe nie mogło przedłożyć wekslu z trzema podpisami. Zgromadzenie poszło za radą p. Zimy i uchwaliło proponowaną zmianę statutu.

Po krótkiej dyskusyi uchwalono dalsze zmiany w ustępach statutu, które określają zakres działania członków dyrekcyi. Według nowego brzmienia statutu zakres działania pojedynczych członków dyrekcyi określi rada zawiadowcza. Przedewszystkiem poruczy rada jednemu z dyrektorów przewodnictwo w dyrekcyi, drugiemu bezpośredni zarząd kasą stowarzyszenia, a trzeciemu kontrolę kasy i ksiąg towarzystwa. Dyrekcya załatwiać ma swe czynności na posiedzeniach pod przewodnictwem dyrektora przewodniczącego według większości głosów i prowadzi osobny protokół swoich czynności. Poświadczenia i pokwitowania, wydawane jedynie w celu przeprowadzenia manipulacyi, mogą być także przez tych urzędników towarzystwa podpisywane, którym te czynności przez dyrekcyę poruczone zostały. Wszakże za te czynności dyrekcya odpowiada przed Towarzystwem solidarnie. Gotówka, dokumenty dłużne i papiery wartościowe stowarzyszenia przechowane być winne pod dwoma kluczami, które tylko w rękach dyrektorów znajdować się mogą. Dyrekcya powinna przynajmniej raz na miesiąc odbyć skontro kasy. Protokół z każdego odbytego skontra winien być przedłożony Radzie zawiadowczej.

W poprawce do §. 58 rada zawiadowcza wnosi, aby najniższy udział członków wynosił 50 zł. zamiast jak dotąd 20 zł. Dr. Maly podniósł, że już obecnie w przecięciu przypada na jednego członka przeszło 60 zł. z ogólnej sumy udziałów. P. Chodak sprzeciwia się tej zmianie, bo utrudnia ona przystąpienie do towarzystwa ludziom niezamożnym, dla których nie jestto obojętnem czy mają złożyć o 30 zł. więcej. P. Romanowicz odpiera ten zarzut. Nie ma żadnego utrudnienia, dopóki członkowi wolno spłacać udział w ratach miesięcznych po 50 ct. Kto z takich centowych wkładek potrafi złożyć 20 zł., ten doprowadzi także bez uszczerbku do 50 złr. Podwyższenie udziału w sposób proponowany będzie bodźcem do większej oszczędności. P. Chodakowi nie trafia ostatni argument do przekonania, bo trudno zmuszać do oszczędności biedaka, który nie ma z czego oszczędzać. Zgromadzenie jednak uchwaliło proponowaną zmianę.

Opozycyę wywołała także poprawka do §. 63 podwyższająca wpisowe z 2 zł. na 5 zł. Referent dr. Maly tłómaczył, że zmiana ta jest słuszną. Wpisowe wpływa do funduszu rezerwowego, który dziś jest tak znaczny, że gdyby w razie rozwiązania towarzystwa podzielono go między członków, przypadałoby na jednego przeszło 6 zł. Nowi członkowie przystępują zatem już do towarzystwa wyposażonego i powinni stosowną kwotą przyczynić się do wzrostu funduszu rezerwowego. Dr. Zgórski podniósł nadto, że dziś nowo wstępujący członek opłaca procent znacznie mniejszy od tego, jaki pobierano w pierwszych latach istnienia towarzystwa. Na tej różnicy w procencie zyskuje nowy członek tyle, że słusznie można nań nałożyć większą opłatę tytułem wpisowego. Zresztą równocześnie z zaprowadzeniem wyższej opłaty opuszczony zostanie ustęp, który wymagał, aby wpisowe naraz zostało uiszczone. Jestto ustępstwo dla ludzi niezamożnych. Uwagi te trafiły do przekonania członków, to też mimo opozycyi dr. Skowrońskiego i p. Chodaka zgromadzenie przyjęło proponowaną zmianę.

Ostatnią poprawkę do statutu, która określa sposób użycia czystego zysku, przyjęto bez rozprawy. Według tej poprawki z czystego zysku wydzielać się będzie 10% do funduszu rezerwowego dopóki tenże nie osiągnie wysokości 10% udziałów. Następnie opłaca się z czystego zysku przypadające za rok ubiegły podatki rządowe. Z pozostałej reszty wyznacza się na uposażenie funduszu na dywidendę taki procent od uprawnionych do dywidendy udziałów, jaki w roku ubiegłym płaciło stowarzyszenie od wkładek oszczędności. Jeżeli w ciągu roku ubiegłego stopa procentowa od wkładek oszczędności uległa zmianie, natenczas do wymiaru dywidendy dla udziałów przyjętą będzie stopa najwyższa. Z pozostałej kwoty wyznaczy się dla dyrekcyi i urzędników $1/3$ część jako tantiemę, a $2/3$ części na dalsze dotowanie funduszu na dywidendę i inne cele uchwałą ogólnego zgromadzenia wskazane. Rozdział tantiemy między dyrektorów i urzędników określi osobny regulamin Rady zawiadowczej. Przy udziałach niezupełnie wpłaconych, dopisywaną będzie dywidenda do udziałów. Przy obliczeniu dywidendy udziały członków o tyle będą uwzględniane, o ile z całych guldenów się składają. W rachunek nie wchodzą kwoty udziałów, uzbierane z wkładek w ciągu tego roku, za który dywidenda ma być wypłaconą.

Zgodnie z wnioskiem rady zawiadowczej (ref. p. Franciszek Zima). Zgromadzenie zatwierdziło ponowny wybór p. Wacława Dąbrowskiego na dyrektora od 1 kwietnia b. r. do 1 kwietnia 1883. Zastępcami dyrektorów na ten sam okres czasu ustanowieni zostali pp. dr. Karol Maly, Jakób Piepes i Piotr Grabowicz.

Nastąpiły w końcu wybory. Do Rady zawiadowczej zostali wybrani: pp. Adolf Aleksandrowicz, dr. Piotr Gross, Maciej Kostecki, dr. Karol Maly i Zygmunt Richtmann ponownie. Pp. Seweryn Prexell i prof. dr. Władysław Zajączkowski weszli w skład rady zawiadowczej w miejsce pp. K. Iskierskiego i A. Stronera. Do komisyi rewizyjnej wybrano ponownie ustępujących członków, mianowicie pp. Bernarda Goldmanna, Karola Klipunowskiego i Eugeniusza Wędrychowskiego.

OSTATNIA POCZTA

Z rozmaitych stron kraju dochodzą nas wiadomości o serdecznych objawach radosnego udziału i uczuć lojalności z powodu zaręczyn JCW. Najdost. Arcyksięcia Rudolfa z Jej Kr. Wysokością Księżniczką Stefanią. Rada gminna miasta Brodów uchwaliła jednogłośnie na posiedzeniu z dnia 11 bm. złożyć u stóp tronu za pośrednictwem Pana Namiestnika najżywsze i najgorętsze życzenia z okazyi tak radosnego aktu w Najj. Rodzinie Monarchy; a reprezentacya gminna Ulanowa przesłała telegraficznie wyraz swych serdecznych życzeń i uczuć najgłębszego przywiązania. W Krośnie odbyło się na intencyę Najdostojniejszych Narzeczonych uroczyste nabożeństwo, w którem obok władz i korporacyj wzięła wielce liczny udział ludność miejscowa i okoliczna. Zgromadzeni w Samborze przy sposobności poboru wojskowego, przełożeni gmin całego powiatu, otrzymawszy wiadomość o zaręczynach JCW. Najd Arcyksięcia, idąc za popędem uczuć przywiązania do Najj. Rodziny Monarszej, z własnego natchnienia złożyli na ręce c. k. starosty adres z wyrazem najlojalniejszych i najczulszych swych życzeń Rada gminna Złoczowska i tamtejsze kasyno mieszczańskie złożyły na ręce c. k. starosty serdeczne gratulacye, z prośbą, aby przesłane zostały Najj. Państwu i Najdost. Narzeczonym.

Komisya budżetowa Izby deputowanych przyjęła projekt ustawy o poborze podatków i pokryciu wydatków państwa w kwietniu i maju 1880. Dr Dunajewski wybrany sprawozdawcą.

Kwestya jezuicka zajmuje teraz wyłącznie umysły we Francyi. Wzburzenie jest ogromne, a agitacya rośnie jak lawina. Hasłem agitatorów jest wygnanie Jezuitów z Francyi; zbierają się podpisy pod petycye, urządzają się *meetingi*, że aż serce rośnie radykałom po tej stronie Wogezów. Artykuł 7, który był dotychczas *cheval de bataille* całego tego bractwa i którego odrzucenie wywołało taki efekt. przedstawiony jest teraz jako „kompromis“, prawie jako koncesya dla „klerykałów“. Zdawałoby się, że wszystko, co mówiono i pisano za przyjęciem tego artykułu, że wszystkie namiętne filipiki Ferryego. piorunujące artykuły *Republique Française*, że błagalny głos Freycineta w senacie — że wszystko to było tylko komedyą, gdyż w gruncie rzeczy tak rząd jak i pokrewni mu duchem liberaliści niczego nie obawiali się bardziej. niż przyjęcia tego artykułu. Dopiero po jego odrzuceniu odetchnęli, gdyż to dało pretekst, do zastosowania środków, po których jedynie wytępienia „zarazy ultramontańskiej“ spodziewać się można. Otóż taki jest sens artykułów prasy radykalnej i przemówień klubowych i mityngowych, których całe stosy leżą dziś przed nami. Ale choć trudno widzieć w tem co innego, niż niezręczne maskowanie poniesionej klęski, to jednak z drugiej strony przyznać należy radykałom, że dobrą obrali chwilę do akcyi, chwilę, w której uczucie obrażonej miłości własnej przytłumia głos rozumu. Refleksya nastąpi wprawdzie niezadługo, można być tego pewnym — ale nim nastąpi, można zawichrzyć niejeden umysł, a zawsze to zysk w rachunku radykalistów. Już i dziś poważniejsze głosy wykazują całą niedorzeczność twierdzenia, jakoby dziś jeszcze można było wprowadzać w życie ustawy, wydane przed wiekiem, w chwili szału i rewolucyjnej extazy. Juryści radykalizmu zapominają, że owe dekrety i ordonanse z czasów rewolucyjnego despotyzmu zostały faktycznie derogowane przez konstytucye późniejsze, w których uznano swobodę wyznań i że żadna ustawa nie daje rządowi prawa wypędzania z kraju obywateli francuskich, przeciw którym nie zapadł wyrok sądowy. Wszakże, — powiada trafnie jeden z organów konserwatywnych ustawy Likurga i Minosa nie zostały także nigdy formalnie zniesione, a przecież nikomu na myśl nie przyjdzie powoływać się na nie. Rząd francuski nie ma na zawołanie żadnej ustawy, na mocy której mógłby prawnie zabronić Jezuitom pobytu w Francyi. Wiedział o tem dobrze Guizot gdy w r. 1845 chcąc zamknąć lica i nowicyaty jezuickie, zawiązał rokowania z Rzymem. Dzisiejszy gabinet nawet tego zrobić nie może, gdyż układy z papieżem poczytanoby mu za zbrodnię. Tak więc, jeżeli chce postąpić prawnie, nie pozostanie mu nic innego jak wnieść do Izby projekt ustawy o kongregacyach duchownych, projekt, który Izba przyjmie z entuzyazmem, ale który senat z całą pewnością odrzuci.

Nie ma prawie dnia, w którymby *Nordd All. Ztg.* nie występowała w szranki przeciw któremu z organów prasy francuskiej lub rossyjskiej. *Nulla dies sine linea.* Dzisiaj przyszła kolej na wychodzący w Paryżu orleanistyczny tygodnik *Europe Diplomatique*. Dziennik ten, stojący w bliskich stosunkach z książętami Decazes i Broglie maluje swoim czytelnikom obraz przyszłości, w którym Niemcy są wystawione jako Moloch, pożerający Austryę i Hollandyę. *Europe Diplomatique* udziela przeto Austryi rady, aby szukała zbawienia w przymierzu z Francyą i Rossyą i tym sposobem odzyskała znowu dawną hegemonię w Niemczech, a równocześnie zapewniła sobie wpływ w zachodniej części półwyspu bałkańskiego. *Nordd. Allg Ztg.* odpowiada na to, że skoro *Europe Diplom.* otwarcie przyznaje, iż ten idealny alians równałby się zaborczej polityce sprzymierzonych, więc trudno jej brać za złe, jeśli nie może pojąć, że takie dwa mocarstwa jak Niemcy i Austrya połączyły się ze sobą w tym prostym zamiarze, aby swoje obecne dzierżawy zabezpieczyć przeciw takiej polityce. W końcu wyraża organ kanclerza ży-

czenie, aby niemiecko - austryacka zgoda tak długo trwała, dopóki pierwsze z jej nieszczęsnych następstw, mianowicie aneksya Holandyi, nie zostanie urzeczywistnione; w takim razie bowiem wszyscy nieprzyjaciele tej zgody mieliby widoki czekać tak długo, ażeby przyszli wreszcie do rozumu.

W Rossyi zanosi się podobno na radykalną reformę wewnętrznej administracyi Początek już zrobiony: tak zwane *tretioje atdjelenije*, naczelna władza policyjna, zostało rozwiązane, a szef jego, generał Drentelen poszedł w odstawkę. Na miejsce tego 3 wydziału ma być ustanowione osobne ministerstwo policyi, któremu podlegać będzie żandarmerya. Ministrem policyi zostać ma hr. Szuwałow, podczas gdy hr. Wałujew obejmie posadę ministra spraw wewnętrznych. Straż policyjna ma być o ile możności rekrutowana z żywiołów cywilnych — to znaczy, że mieszkańcy będą obowiązani nadzoćować się nawzajem i pomagać policyi. Radom miejskim przyznany ma być szerszy zakres działania w sprawach bezpieczeństwa publicznego. Także ziemstwa otrzymają większe prawa i atrybucye, ażeby mogły działać ręka w rękę z organami rządu w duchu pacyfikacyi. Ale nie dość na tych „reformach". Hr. Melikow przedłożył, jak mówią, carowi projekt „konstytucyi", co prawda, jedynej w swoim rodzaju. Mają być utworzone dwie Izby: *obszczaja duma* i *bojarskaja duma*, pierwsza byłaby złożona z delegatów wysyłanych przez ziemstwa, druga powstałaby z dzisiejszego senatu.

Z powodu wypuszczenia na wolność Hartmanna, organ rządu rossyjskiego *Journal de St. Petersbourg* takie czyni uwagi: „Dzienniki paryskie donosiły, iż rząd francuski pospieszył powinszować hrabi Loris-Melikowowi ocalenia życia podczas zamachu dokonanego we środę 3 marca. Oczywiście nie chcemy twierdzić, że między temi powinszowaniami a uwolnieniem sprawcy zamachu z 1 grudnia istnieje jakaś sprzeczność. Ale klasy rządzące we Francyi, które utrzymują, że idą tylko za natchnieniami i życzeniami opinii publicznej, może zechcą się zgodzić, że jest opinia publiczna i w Rossyi. Bez wątpienia, mogą tę opinię publiczną uważać za mniej oświeconą, aniżeli w ich własnym kraju, ale zawsze ta opinia publiczna istnieje, i nader trudno jej pogodzić wspomnione powyżej powinszowania ze skwapliwem uwolnieniem człowieka, przekonanego o zamach na życie naszego monarchy. Ta opinia publiczna nie pojmuje, jak można winszować komuś uniknięcia zamachu mordercy, a zarazem uwalniać takiego mordercę, kiedy go się ma w ręku. Może to brak politycznej przenikliwości w narodzie rossyjskim, ale lud ten nie jest zdolen pojąć, jak to się stało, że nazajutrz po bezprzykładnych objawach zapału, którym ten lud był uniesiony podczas obchodu jubileuszu swojego ukochanego cesarza, znalazł się inny naród cywilizowany, przyjazny Rossyi, a nie uznający tej manifestacyi za dostateczny dowód, że królobójstwo nie jest w Rossyi „stronnictwem politycznem", lecz stanowi bandę złoczyńców, wzgardzonych przez społeczeństwo i odepchniętych od jego łona Chociażby nie wiedzieć ile razy wykładano temu ludowi okólnik p. Dufaure (wymagający dostarczenia dowodów winy najdalej w ciągu dni 15). ów okólnik, na który powołuje się telegram paryski — lud rossyjski zawsze będzie utrzymywał, że kiedy się ma w ręku złoczyńcę wielkiej wagi i to się go nie wypuszcza z powodu prostej kwestyi formalności i terminów. Przesławna cywilizacya, którą tam tyle się chełpią, wydaje się temu ludowi czemś nakształt barbarzyństwa, skoro prowadzi do takich następstw — i spogląda na te wynikłości jako na manifestacyę, otwarcie nieprzyjazną narodowi rossyjskiemu i jego monarsze, co jest jedno i to samo. Ubolewamy, iż nie mogliśmy nie zaznaczyć, iż rzeczy tak się mają."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 marca. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan przyjmował dziś deputacyę Wydziału krajowego, złożoną z pp. Oktawa Pietruskiego, dr. Józefa Wereszczyńskiego i dr. Hoszarda, która wręczyła adres gratulacyjny z powodu zaręczyn JCW. Najdostojniejszego Arcyksięcia Rudolfa. Najj. Pan raczył nader uprzejmie przyjąć życzenia i wyraził się, że jest uradowany, iż przy każdej ważnej sposobności odbiera z Galicyi dowody lojalności i przywiązania do Swojej Osoby i do Dynastyi. Najj. Pan zapewnił, że z szczególną troskliwością ma zawsze na pamięci kraj ten i jego dobro. Wybór uczyniony przez Najdostojniejszego Następcę Tronu przejął Monarchę tem głębszą radością, że był aktem samoistnym i wyborem serca. W rozmowie z członkami deputacyi wspomniał Najj. Pan, że nie ma dotąd fotografii Najd. Narzeczonej. Najj. Pani już widziała przyszłą Swą Synowę. Najj. Pan zapytywał członków deputacyi z serdecznym udziałem o niedostatek, panujący w niektórych okolicach Galicyi i ubolewał żywo, że do nieurodzaju, przybyła obecnie jeszcze klęska powodzi.

Dornbirn, 14 marca. Uchwalenie projektu budowy kolei Arlberskiej przyjęto z ogromnym zapałem. Wczoraj wieczorem spalono wspaniałe ognie sztuczne przy muzyce wojskowej. Na bankiecie wśród odgłosu hymnu ludowego wznoszono entuzastyczne toasty na cześć Najj. Pana i Izby deputowanych.

Paryż, 14 marca. Izba zgodnie z wnioskiem rządu uznała surową wełnę owczą wolną od cła.

Bukareszt, 14 marca. Izba uchwaliła założenie narodowego banku eskontowego z kapitałem 30 milionów.

Romanul pisze o projekcie reorganizacyi armii, według któego liczba pułków dorobańców ma być podwyższona z 16 na 30, a liczba pułków kalaraszi z 8 na 12. Pułki te tworzyć będą armię terytoryalną. Koszta skompensowane zostaną oszczędnościami w innych działach budżetu wojennego.

Wiedeń, 15 marca. Najj. Pan przyjmował wczoraj deputacye miasta Pragi i tryesteńskiej Izby handlowej, które składały gratulacye, z powodu zaręczyn JCW. Najdost. Arcyksięcia Rudolfa.

Wiedeń, 15 marca. (*Tel. pryw.*) Pan minister handlu wziął pod rozwagę przedłożony mu memoryał, zawierający projekt finansowy budowy koleji podkarpackiej z Husiatyna do Żywca bez obciążania skarbu państwowego. Konsorcyum, złożone z francuskich i belgijskich kapitalistów, zawiązać miało na podstawie wskazanego w memoryale projektu rokowania wstępne z rządem.

Wiedeń, 15 marca. (*Tel. pryw.*) W Kole polskiem uchwalono wnieść interpelacyę do rządu w sprawie środków, których zarządzenie stało się niezbędnem z powodu wylewu Wisły, Sanu i Bugu. Interpelacya zapytywać będzie, czy rząd zamierza zażądać od parlamentu nadzwyczajnego kredytu celem bezzwłocznego podjęcia najniezbędniejszych budowli wodnych, aby tym sposobem dotkniętej klęskami ludności nastręczyć sposobność zarobku.

Tagblatt donosi, że Najj. Pan przyjmował deputacyę galicyjskiego Wydziału krajowego z najłaskawszą uprzejmością. Najj. Pan rzekł, że cieszy go to bardzo, iż Polacy nie pomijają żadnej sposobności, aby Domowi Jego dawać dowody lojalności i przywiązania. Najj. Pan oświadczył, że przekonany jest najzupełniej o szczerości tych uczuć i zapewniał, że przy każdej sposobności ma na myśli dobro Galicyi.

Petersburg, 15 marca. *Journal de St. Petersbourg* stwierdza, że rząd rossyjski zapowiedział był rządowi francuskiemu nowe dowody identyczności i winy Hartmanna i że Freycinet uwiadomiony został o tem dnia 6 marca, a więc w dniu, w którym się odbyła rada ministrów w sprawie reklamacyi rossyjskiej. Freycinet nie uznał za rzecz właściwą zaczekać na zapowiedziane dowody, a względy wewnętrzne skłoniły gabinet francuski do powzięcia uchwały, która jest zachętą do zbrodniczych zamachów i dlatego tem bardziej ubolewania godną.

Paryż, 15 marca. Mieszkający tu Belgijczycy urządzają na uczczenie zaręczyn księżniczki Stefanji z Arcyksięciem Rudolfem bankiet i wielki bal, którego dochód przeznaczony jest na dar weselny dla panny młodej.

Lugdun, 15 marca. Wybrano do senatu radykałów Millaud i Vallier.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 marca 1880, godzina 2 min. 28 Losy kredytowe 180·25, Węg. akcye kredyt. 2‥3·—, Akcye anglo-austr. 153·20, Akcye banku Union 113·90, Akcye kolei Karola Ludwika 258·75, Akcye kolei północnej 239·—, Akcye kolei południowej 86·80, Akcyi kolei Alföld 148·50, Akcye kolei Elżbiety 187·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 157·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 141·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 82·—, Galic. oblig. indemn. 98·25, Losy z r. 1864 172·25, Akcye kolei siedmogrodzkiej 135·25, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 17·25, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 149·—, Rubel papierowy 1·25¼, Wiedeńskie losy 120·— Węgierskie losy 112·75, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 102·02, Usposobienie silne.

Wiedeń, d. 13 marca 1880, godzina 6, minut. —. Akcye kredytowe 299·80. Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 258·75, Południowa —·—, Renta pap. 71.32, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 100·50, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 101·75, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·45½, Usposobienie —

Wiedeń, 15 marca 1880 godz. 10 m. 40, Akcye kredytowe 299·50, Anglo-ustr., 152·50, Akcye banku Union 114·80, Kolej Kar. Ludw. 258·75, Południowa 87·60, Napoleonsdor 9·45—, Rubel papierow. —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z d. 13 marca. Wiedeń: Pszenica 14·20 do 14.40 zł., żyto 10·50 do 10·80 zł., okowita pr. 10·000 liter procent —·— do —·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·25 do 14·30 zł., rzepak (sierpień — wrzes.) 13·75 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 229·50, żyto —·—, spiritus loco 61·60, olej rzepakowy 54·—. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 67·— olej rzepakowy 78·—, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Cenuik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 13 marca 1880

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	bez kupona	258	—	261	
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	bez kupona	156	50	159	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	bez kupona	290		294	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	bez kupona	240	—		—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	96	70	97	70
„ „ „ 4 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	89	65	90	65
„ „ „ 5 pr. okresowe	bez kupona bieżącego	96	70	97	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	100		101	
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	100	50	102	50
3. Listy dłużne za 100 złr.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	bez kupona bieżącego	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.		97	75	98	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		98	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		99		101	—
5. Losy miasta Krakowa		20	—	22	—
„ „ Stanisławowa		—	—	—	
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	45	5	55
Dukat cesarski		5	50	5	60
Napoleondor		9	43	9	53
Półimperyał		9	65	9	76
Rubel rossyjski srebrny		1	60	1	72
„ „ papierowy		1	23½	1	25½
100 marek niemieckich		58	—	58	75
Srebro		99	50	100	50
Kupony w srebrze		99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 11 marca 1880.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	71.20	71.35
luty sierpień	71.15	1.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	71.90	72.05
kwiecień-październik	71.90	72.05
Losy z roku 1854 po 250 złr.	123.	123.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	128 —	128.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	130	130.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	1 2	172.50
„ „ 1864 „ po 50 „	170 50	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	146.—	147.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	101.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	86.25	86.40
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.
Bukowiny	96.50	97.50
Galicyi	97.75	98.25
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	88.	88.50
Węgier	89 25	90.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	152.50	152.75
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	298 60	298 80
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	800.—	805.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—	.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglug. i par. po 500 zł. m. k.	613 —	615. —
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	187 —	187 50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.		.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2392.—	2397.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	259.25	259.75
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	157.25	157.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	271 50	274.—
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	85 75	86.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	129 25	129.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	103.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	105.75	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.	.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.25	—.—
„ „ „ po 5 proct.	96.75	97.25
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	96.75	97 25
Gal. banku hip. po 6 proc.	100.30	100.70
Gal. Zakł. kred. włość po 6 proc.	101.75	102.50
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	101.50	102.
„ „ „ po 5 proc.	98 50	99.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	85.50	86.
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	97.50	98.
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.75	105.25
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	——
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	105.75	106.25
„ „ „ II. emisyi	103.40	103.80
„ „ „ III. „	102.50	103. —
„ „ „ IV. „	—.	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	88.40	88.70
z r. 1867	91.75	92.25
z r. 1868	85.80	86.30
z r. 1872	83.25	83.75
Węg. gal. kol. a 200 złr 5 proc. w sr.	83.—	83.50
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	180.25	180.75
Clarego po 40 zł. m. k.	43.25	43.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m.k.	107.—	107.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.—
Losy miasta Krakowa	20.—	20 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	43.25	43.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	41.75	42.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	19.—	19 25
Salma po 40 zł. m. k.	51.75	52.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	43.50	44.—
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	—.	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	123 50	——
„ „ po 50 zł. m. k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.75	33.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.50	38.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.50	118.65
Paryż za 100 fr.	46.95	47.—

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.57.	5.58.—
„ pełnej wagi	5.57.—	5.53. -
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.45.50	9.46. -
Rossyjski imperyał	9.71.—	9.73.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 13 marca 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	71	40
„ „ „ w srebrze	72	10
Renta w złocie	86	45
Losy pożyczki z roku 1860	128	25
Akcye banku austro-węgierskiego	835	—
„ „ kredytowego	301	20
Londyn	118	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	45
Dukat cesarski men.	5	58
100 marek niemieckich	58	20

(1494 2—3) **Edykt.**

L. 3236. C. k. sąd powiatowy Tarnobrzeg podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Katarzyny Maleckiej postępowania względem uznania Ignacego Zręby z Nadbrzezia, który przed kilkunastu laty z miejsca zamieszkania na flis wydalił się i więcej nie powrócił za zmarłego, zarządzono a kuratorem dla zaginionego ustanowiono wójta gminy Nadbrzezie Franciszka Siwka.

Dlatego wzywa się Ignacego Ziębę, by w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w gazecie tej albo osobiście przed tutejszym sądem stawił się, albo o swojem życiu i miejscu pobytu uwiadomił tenże sąd względnie ustanowionego kuratora, inaczej po tym terminie na powtórne żądanie nastąpi uznanie jego za zmarłego.

Tarnobrzeg 15 października 1879.

(1487 2—3) **Edykt.**

L. 1344. C. k. sąd powiatowy w Nowym targu czyni wiadomem, iż w dniu 27 grudnia 1877 zmarł w Zubsuchem Jan Jarząbek Chowaniasz z pozostawieniem ustnego kodycylu. Sąd, nie znając miejsca pobytu siostry spadkodawcy, Magdaleny Dropa, która z ustawy do niniejszego spadku konkuruje, wzywa ją, aby w przeciągu roku jednego od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosiła się w tutejszym sądzie i oświadczenie swe wniosła, w przeciwnym bowiem razie spadek zostałby pertraktowany z dziedzicami, którzy się zgłosili i kuratorem Janem Zalińskim dla niej ustanowionym.

Nowytarg dzia 24 lutego 1880.

(1863 2—3) **Edykt.**

L. 416. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy niniejszym edyktem chęć kupienia mającym wiadomo czyni, że celem zaspokojenia przez Michała Huculaka przeciw Tekli Fiałkowskiej wywalczonej sumy 10 złr. 87 w. a. z pn. grunta dłużniczki w Nowosiółce położone z 1 $^1/_4$ morga pola ornego składające się, tej pretensyi za hipotekę służące, ciała tabularnego nie stanowiące w drodze publicznej licytacyi na dniu 13 kwietnia 1880, 11 maja 1880 i na dniu 8 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 11 rano, na ostatnim terminie nawet niżej ceny szacunkowej w kwocie 140 złr. w. a. sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 14 złr.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne leżą w registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem Emila Bada z Mielnicy.

Mielnica 14 lutego 1880.

(1871 2—3) **Edykt.**

L. 36/S. kr. Z mocy polecenia c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 5 września 1879 l. 23544 celem zaspokojenia sumy 580 złr. w. a z pn. na rzecz towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie odbędzie się w kancelaryi podpisanego c. k notaryusza w Krakowie pod l. 115 przy ulicy Kanoniczej przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę sumy 2160 złr. w. a. z pn. wedle dom. 511 pag. 358 n. 93 on. na rzecz p. Łucyi Siellawy w stanie biernym dóbr Bieńkowice p. Władysława Siellawy własnych zaintabulowanej w trzech terminach dnia 22 marca, 19 kwietnia, i 10 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi nominalna wartość tej sumy 2160 złr. w. a., poniżej której przy dwóch pierwszych terminach pozbytą nie będzie, dopiero w trzecim terminie zostanie za jakąbądź cenę sprzedaną.

Dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze c. k. sądu krajowego w Krakowie lub w kancelaryi podpisanego c. k. notaryusza w zwykłych godzinach urzędowych.

Kraków dnia 31 stycznia 1880.

C. k notaryusz jako komisarz sądowy
Wiktor Brzeski.

(1868 2—3) **Edykt.**

L. 114. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Jakóba Lieber przeciw Antoniemu Mazur pto. 30 zł. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 21 kwietnia i 21 maja 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 35/64 w Szumiaczu z tem, iż na tych terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie, w przeciwnym razie zostaną na trzecim terminie dnia 22 czerwca 1880 o godzinie 9 przed południem łatwiejsze warunki przez wierzycieli ułożone.

Cena wywołania 105 zł. w. a.

Wadium 10 prc. tejże.

Resztę warunków można w registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 29 czerwca 1880.

(1861 2—3) **Konkurs.**

L. 548/pr. Posada adjunkta kancelaryjnego przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie lub przy innym sądzie obwodowym w X klasie rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania w przepisanej ustawą drodze do prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie w dniach 14.

w Tarnowie 10 marca 1880.

(1792 2—3) **Obwieszczenie.** L. 3222.

U c. k. krajowej Drekcyi poczt we Lwowie zalegają niedoręczone posyłki z r. 1878, które po upływie trzech miesięcy licząc od dnia niniejszego ogłoszenia w razie dalszego niepodjęcia takowych w drodze publicznej licytacyi sprzedane zostaną. Celem umożliwienia odebrania przesyłek wzmiankowanych podaje się poniżej wykaz takowych do wiadomości powszechnej z tem dołożeniem, że interesowani udowodniając swe uprawnienie bądźto jako nadawcy bądź jako adresaci bezpośrednio do podpisanej c. k. Dyrekcyi poczt w powyżej oznaczonym terminie zgłosić się mają.

Kundmachung.

Bei der k. k. galizischen Post-Direction in Lemberg erliegen die untangegebenen unanbringlichen Retour-Sendungen aus dem Jahre 1878, welche nach Ablauf von drei Monaten vom Heutigen an im öffentlichen Lizitationswege an den Meistbietenden werden versteigert werden. Diejenigen Interessenten, denen es jedoch an der Rückübernahme der gedachten Sendungen gelegen sein sollte, haben sich bei Nachweisung ihres Behebungsrechtes binnen der obanberaumten Frist unmittelbar an die gefertigte k. k. Post-Direction zu wenden.

L. porządkowa Post Nr.	Miejsce nadania Aufgabsort	Imię i nazwisko adresata Vor- und Zunahme des Adressaten	Miejsce przeznaczenia Bestimmungsort	Wartość Werth		Waga Gewicht		Porto		Pobranie Nachname		Treść Inhalt
				złr.	ct.	Kilo	Gram	złr.	ct.	złr.	ct.	
1	Przemyślany	Izak Steinwurzel	Sassów	10		—	17	—	13	—	—	—
2	Podzameze	Czyżewicz	Lwów	2	—	—	800	—	12	—	—	flaszka z płynem
3	Dzików	Madej	Mielec	2	—	—	$7^9/_{10}$	—	13	—	—	list pieniężny
4	Grzymałów	Nuchim Wolf	Gródek	5	—	—	6	—	42	2	—	pisma
5	Jasło	Wincenty Wiśniewski	Jodłowa	38	20	—	11	—	50	38	20	papiery wartościowe
6	Jasło	Pruszyński	Sławuta	10	—	—	$25^1/_2$	1	32	—	—	stemple
7	Jasło	Konstanty Dunikowski	Bobowa	10	—	—	9	—	42	0	—	papiery wartościowe
8	Jasło	Władysław Pierzchała	Brzostek	24	[illegible]	—	9	—	41	24	80	"
9	Jasło	Schulim Rab	Biecz	5	—	—	$7^1/_2$	—	26	—	—	pieniądz
10	Bolechów	Jerzy Fedoryszyn	Czerniowce	5	—	—	35	—	53	—	—	skrypta
11	Podzamcze	Michał Hrab	Klerisdorf	3	—	—	10	—	36	—	—	banknoty
12	Podwołoczyska	Bronisława Bardecka	Halicz	5		1	600	—	75	—	—	diverse
13	Podwołoczyska	Maryja Klaszka	Lwów	1	—	—	8	—	18	—	—	banknot
14	Podwołoczyska	Zwołowski	Bukareszt	80	—	—	12	1	60	—	—	banknot
15	Dąbrowa	Ferkel	(nieczytelne)	10	—	—	11	—	18	—	—	—
16	Chrzanów	Sal. Gottlieb	Wadowice	2	—	—	45	—	46	—	—	pisma
17	Chrzanów	Hawala	U. Hradisch	2	—	—	9	—	20	—	—	list pieniężny
18	Tłuste	Oleksa Oleksyn	Brzeżany	10	—	2	300	—	18	—	—	ubranie wojskowe
19	Sambor	Mates Mandelmann	Rożniatów	20	—	—	10	—	36	—	—	—
20	Sambor	Marcin Jarosz	Starasól	10	—	—	21	—	26	—	—	—
21	Sambor	Lehrman	Drohobycz	5	—	—	6	—	4[illegible]	—	—	—
22	Sambor	Leib Rappaport	Żydaczów	10	—	—	5	—	36	—	—	—
23	Sambor	Korab Pech	Wiedeń	5	—	—	15	—	27	—	—	—
24	Sambor	Juliusz Plodter	Wiedeń	50	—	—	41	—	60	—	—	—
25	Sambor	Józef Łyszczak	Wojniłów	5	—	—	17	—	36	—	—	—
26	Żółkiew	Katarzyna Frohner	Szczerzec	2	—	—	7	—	21	—	—	—
27	Drohobycz	Berger	Zmigród	2	—		[illegible]	—	18	—	—	—
28	Drohobycz	Schuster	Kołomyja	2	—	—	10	—	36	—	—	—
29	Drohobycz	Bydzik	Grodzisko	5	—	—	22	—	66	—	—	—
30	Kraków	Hochłęski	Nowy Sącz	1	—	—	$7^3/_4$	—	18	—	—	list pieniężny
31	Kraków	Figura	Mszana	1	—	—	12	—	18	—	—	"
32	Kraków	Lewinger	Praga	800	—		17	1	20	—	—	"
33	Kraków	Bukiewicz	Przemyśl	20	—	—	$12^1/_2$	—	20	—	—	"
34	Kraków	Michoński	Przemyśl	8	50	—	13	—	46	—	—	"
35	Kraków	Drobisch	Żywiec	10	—	4	—	—	54	—	—	posyłka
36	Kraków	Piotrowska	Mielnica	3	—	—	45	—	50	—	—	"
37	Kraków	Wage	Raguza	15	—	1	600	—	—	15	—	—
38	Kraków	Loveran	Praga	2	—	1	440	1	31	—	—	—
39	Kraków	Rosner	Tarnów	2	-	—	340	—	24	—	—	—
40	Kraków	Margulecz	Tarnopol	2	—	—	700	—	95	—	—	—
41	Podhajce	Moses Holländer	Tarnów	0	—	—	11	—	40	—	—	list wartościowy
42	Podhajce	Salamon Heber	Wiśniowczyk	2	—	—	30	—	26	—	—	"
43	Biała	Franciszek Wotorek	Myślenice	1	—	—	$9^1/_2$	—	18	—	—	—
44	Biała	Józef Welny	Radziechów	3		—	1	—	25	—	—	—
45	Tarnów	Marya Zalewska	Lwów	5	—	—	11	—	40	—	—	list pieniężny
46	Tarnów	Jan Koziebrodzki	Kraków	2200	—	—	22	[illegible]	54	—	—	"
47	Tarnów	Nierzajewski	Lwów	3430	34	—	21	1	83	—	—	weksel
48	Tarnopol	Maurycy Popper	Theresiounstadt	1		—	620	1	16	—	—	skrypta
49	Kamionka Str.	Bobenek	Rawa Ruska	5	—	2	320	—	18	—	—	—
50	Rzeszów	Rada gminna	Berno	1	—	—	19	—	25	—	—	list wartościowy
51	Sędziszów	Sochański	Radomyśl	50	—	—	29	—	36	—	—	—
52	Limanowa	Filipiak	Żywiec	2	—	—	$16^1/_2$	—	42	—	—	—
53	Sokal	Silwenczuk	Stokerau	6	—	—	9	—	30	—	—	—
54	Gorlice	Trojanowicz	Kraków	8	—	—	11	—	27	—	—	—
55	Lwów miasto	Borkowski	Kraków	1	—	—	3	—	20	—	—	list wartościowy
56	Lwów miasto	Komomirer	Lwów	2	—	—	8	—	—	—	—	"
57	Lwów miasto	Radwański	Kraków	15	—	—	11	—	33	—	—	"
58	Lwów miasto	Radwański	Kraków	5	—	—	6	—	60	—	—	"
59	Lwów miasto	Chmielowiec	Kopeczyńce	15	—	—	333	—	42	20	—	kolba
60	Lwów miasto	Bałaban	Brody	10	—	—	20	—	42	—	—	—
61	Lwów miasto	Bem	Olejów	35	—	5	—	—	8	18	50	suknia
62	Lwów miasto	Korodoj	Brody	6	10	—	15	—	42	5	10	robota szmycerska
63	Lwów miasto	Piotrowski	Zaleszczyki	10	—	—	500	—	56	—	—	żelaziwo
64	Lwów miasto	Straż ogniowa ochotnicza	Kossów	7	80	1	300	—	60	7	80	czapki
65	Lwów miasto	Berger	Podwołoczyska	48	—	3	200	—	6	32	10	manuskrypt
66	Lwów miasto	Sołdrakiewicz	Kraków	6	—	—	13	—	40	3	72	dokumenta
67	Lwów miasto	Auber	Tarnów	1	60	—	220	—	72	1	60	nuty
68	Lwów miasto	Dołżycki	Grybów	2	—	—	250	—	56	—	—	—
69	Lwów miasto	Goldberg	Rawa ruska	50	—	—	3	—	46	12	50	dokumenta
70	Lwów miasto	Szubert	Mikołajów	10	—	—	12	—	32	1	26	"
71	Lwów miasto	Lipper	Brody	2	—	—	[illegible]	—	36	—	—	"
72	Lwów miasto	Stations Vorstand	Kraków	1	50	—	200	—	66	—	38	laska
73	Lwów miasto	Fuchs	Wiedeń	8	—	—	800	—	33	—	—	czapki
74	Lwów miasto	Sadowski	Załośce	5	—	—	20	—	42	2	46	pistory
75	Lwów miasto	Postępski	Jarosław	2	—	1	—	—	42	—	—	diversa
76	Lwów miasto	Blucka	Sliacz	2	—	—	200	—	93	—	—	czapki
77	Lwów miasto	Sobel	Tarnów	160	—	—	48	—	56	12	75	dokumenta
78	Kołomyia	Baczyński	Lwów	5	—	—	7	—	20	—	—	—

Przekazy zwrotne z roku 1878

Retour-Postanweisungen aus dem Jahre 1878

Liczba porząd. Post Nr.	Nr. księgi podawczej Annahme-buch Nr.	Data podania Annahme Daten	Miejsce nadania Aufgabsort	Imię i nazwisko adresata Vor- und Zunahme des Adressaten	Miejsce przeznaczenia Bestimmungsort	Kwota przekazana angewiesener Betrag	
						fl.	kr.
79	97	7/9 1877	Lwów dworzec	Metzger	Przemyśl	1	20
80	780	16/7 "	Przemyśl	Leib Eisenberg	Drohobycz	3	—
81	54	4/12 "	Jasło	Steinbrech	Kraków	3	—
82	217	8/10 "	Kraków dworzec	Medwecki	Słotwina	—	50
83	284	31/2 "	Lwów dworzec	Pudełek	Słotwina	10	—

Liczba porząd. Post Nr.	Nr. księgi podawczej Annahme-buch Nr.	Data podania Annahme Daten	Miejsce nadania Aufgabsort	Imię i nazwisko adresata Vor- und Zunahme des Adressaten	Miejsce przeznaczenia Bestimmungsort	Kwota przekazania angewiesener Betrag fl.	kr.
84	420	20/1 1878	Złoczów	Szwadron	Gołogury	1	—
85	37	2/6 1877	Zaleszczyki	Josef Jurski	Kotzman	3	62
86	84	21/10 „	Bursztyn	Gonkiewicz	Łużan	2	—
87	816	20/3 1878	Lwów fil. II	Bizowski	Hruszow	20	—
88	532	22/3 „	Stryj	Kohl	Lwów	3	—
89	4	2/1 „	Chyrow	Liebenrost	Sanok	—	30
90	9	1/7 „	Lwów fil. II	Schmitz	Wiedeń	—	3
91	212	4/1 1877	Przemyśl	Lewicki	Tłuste	3	—
92	223	3/5 1878	Przemyśl	Budzynowski	Chyrów	1	—
93	440	22/10 „	Złoczów	Strzelecka	Kraków	—	50
94	539	18/10 „	Drohobycz	Rudolf Sicawa	Wiedeń	2	—
95	237	5/8 „	Rzeszów	Bołchowski	Dembica	2	—
96	42	3/12 „	Lwów fil. III	Freide Bredon	Żółkiew	1	—

Z c. k. Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 5 marca 1880.

(1585 2—3) **Edykt.**

L. 6134. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Wandzie a właściwie Antoninie Wandzie 2 im. Bogusz i Helenie a właściwie Helenie Eugenii 2 im. Bogusz, że przeciw nim c. k. uprzyw. gal. akc. bank hipoteczny we Lwowie dnia 24 lutego 1879 do l. 9580 prośbę o wydanie nakazu zapłaty wniósł wskutek czego też przeciw nim pod dniem 29 marca 1879 l. 9580 nakaz zapłaty dwóch rat pożyczkowych po 320 złr. i resztującego kapitału 6640 złr. w. a. wydany został; ponieważ miejsce pobytu Wandy a właściwie Antoniny Wandy 2 im. Bogusz i Heleny a właściwie Heleny Eugenii 2 im. Bogusz nie jest wiadome tedy c. k. sąd krajowy do zastępowania i na koszt i szkodę, tutejszego adwokata dr. Jamińskiego kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Raresa mianował, z którym to kuratorem niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwane, aby w należytym czasie osobiście stanęły, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliły, lub innego zastępcę wybrały i sądowi oznajmiły słowem stosownych do obrony środków użyły, gdyż wynikające z zaniedbania skutki same sobie przypisać będą musiały.

Lwów dnia 21 lutego 1880.

(1860 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2571. C. k. sąd obwodowy w Samborze uznał Józefa Petrymusza w Samborze zamieszkałego marnotrawcą i ustanawia mu kuratora w osobie Franciszka Niklewicza ze Sambora.

Sambor 24 lutego 1880.

(1492 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11685. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 5 sierpnia 1879 l. 5349 w numerach 240, 241 i 242 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonych, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 86 w Brodkach w Starostwie lwowskiem położonej Wasyla Łuciów własnej, na zaspokojenie pretensyi Henecha Ruttera w kwocie 343 złr. z pn. wyznacza się nowy termin na dzień 12 maja 1880 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 9 złr. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 25 stycznia 1880.

(1528 2—3) L. 4189.

Zawiadomienie.

Na zasadzie głosowania wierzycieli konkursowych Alojzego Wywiotka w Białej przy terminie dnia 23 stycznia 1880 przed c. k. sędzią powiatowym p. Sewerynem Czarlunczakiewiczem jako komisarzem konkursowym odbytego, mianuje c. k. sąd krajowy p. adwokata dr. Ichheisera w Białej zarządcą wspomnionej masy krydalnej, zaś koncypienta adwokackiego p. dr. Eibenschitza zastępcą tegoż.

O czem się wierzycieli zawiadamia.

Kraków dnia 21 lutego 1880.

(1867 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 16457. C. k. sąd powiatowy w Stryju w skutek odezwy sądu krajowego Lwowskiego z 6 grudnia 1879 l. 54196 przedsięweźmie, celem wydobycia 198 zł 45 ct., 198 zł. 45 ct. i reszty kapitału 1967 zł. 8 ct. z pn. c. k. uprzyw. galic. akcyjn. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od nieobjętej masy spadkowej Hersza Beuczera się należących przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 123 m. w Stryju położonej w dniach 8 kwietnia 1880, 13 maja 1880, 3 czerwca 1880 każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 7616 zł.

Wadyum wynosi 762 zł.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie, wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 3 czerwca 1880.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby prawo zastawu po 4 sierpnia 1879 uzyskali i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. adwokata Błońskiego ze Stryja.

Stryj dnia 10 stycznia 1880.

(1866 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 413. W dniach 13 kwietnia, 11 maja 15 czerwca 1880 każdym razem przed południem sprzedawaną będzie w tutejszym c. k. sądzie realność Wojciecha i Agnieszki Golikow własna pod Nr. k. 140 10 i 32 w Pilchawie położoną ciała tabularnego niestanowiącą, na zaspokojenie należytości Judy Adwokata w ilości 98 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 190 zł.

Zakład zaś 19 zł.

Warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rowadów dnia 9 lutego 1880.

C. k. sąd powiatowy.

(1514 2—3) **Edykt.**

L. 16. C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że dla leżącej masy Katarzyny Semczyszyn w celu doręczenia uchwały tabularnej z dnia 18 listopada 1879 l. 6461 kuratora w osobie Antoniego Raińskiego w Lisku ustanowił, i temuż rzeczoną uchwałę doręczył.

Lisko 22 stycznia 1880.

(1827 2—3) **Edykt.**

L. 47566 Z powodu wniesionego przez Florentynę z Bełdowskich Niżałowską przeciw niewiadomym z imienia, z życia i miejsca pobytu dzieciom Macieja Schliebener i niewiadomym z imienia, życia i miejsca pobytu dzieciom Anny 1go ślubu Schliebener 2go ślubu Sobek względem uchylenia z tabeli płatniczej z dnia 24 grudnia 1866 l. 55804 porządek wypłaty pretensyi zahipotekowanych z ceny kupna i sprzedaży realności l. 369 4/4 w sobie zawierającej umieszczonego na pierwszem miejscu na rzecz pozwanych obowiązku Anny 1go ślubu Schliebener 2go Sobek dnia 7 października 1879 do l. 47566 pozwu zawiadamiamy pozwanych, że uchwałą z dnia 18 października 1879 l. 47566 pozew powyższy do postępowania pisemnego celem, wniesienia obrony w przeciągu 90 dni zadekretowany został, tudzież, ze do zastępowania ich w tym sporze adwokata Dr. Tilla kuratorem a adwokata Dr. Skowrońskiego tegoż zastępcą ustanowiono.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 18 października 1879.

(1574 2—3) **Edykt.**

L. 362. C. k. sąd powiatowy w Medenicach zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Michała Roosa i Teresę Roosawę, że dla nich w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw tymże o 1883 zł. 63 ct. z pn. ustanowiony został kurator w osobie Aleksandra Jurkiewicza z Medenie na ich koszt i niebezpieczeństwo i wzywa się, aby temuż kuratorowi udzielili ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawili.

Medenice 26 stycznia 1880,

(1586 2—3) **Edykt.**

L. 5821. C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia Helenie Eugenii z Boguszów Tworowskiej, że z powodu dozwolonej uchwałą z 11 października 1879 l. 41570 egzekucyjnej licytacyi dóbr Suchy grunt celem zaspokojenia c. k uprz. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie należących się sum 400 zł. 400 zł. 400 zł. i 9158 zł. 47 kr. w. a. z pn. ustanowiono dla nieobecnej spół dłużniczki i spółwłaścielki tychże dóbr Heleny Eugenii z Boguszów Tworowskiej kuratorem adw. Dr. Goreckiego a jego zastępca adw. Dr. Jamińskiego i zarządzono doręczenie powyższej uchwały mianowanemu kuratorowi.

Lwów dnia 14 lutego 1880.

(1570 2—3) **Edykt.**

L. 32131. C k. sąd miejsko delegowany w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 listopada 1877 zmarł Szymon Dutkiewicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy sądowi niewiadomo, czyli i które osoby mają prawo do jego spadku przeto, sąd wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do tego spadku, aby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłaszali się z prawami swemi do tego spadku i wykazali takowe; wrazie przeciwnym spadek, dla którego tymczasowo adw. adw. Dr. Cseszak kuratorem ustanowionym został, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznanym, którzy oświadczą przyjęcie onegoż i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą; zaś część spadku nie przyjęta lub jeżliby się nikt nie oświadczył do spadku, cały spadek zostanie przez Wysoki Skarb jako bezdziedziczny ściągnięty.

Kraków 10 listopada 1879.

(1596 2—3) **Edykt.**

L. 12320 C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia Nachmana Wollensteina z miejsca pobytu niewiadomego, że na rzecz Meschulima Frieda wydanym został przeciw niemu nakaz zapłacenia sumy wekslowej 1500 złr. a. w. z pn. i wzywa go, ażeby wszystkie dowody swoje albo kuratorowi w osobie adwokata Dr. Zakrzewskiago w Kołomyi dla niego ustanowionemu udzielił, albo innego zastępcę sądowi wymienił.

Kołomyja dnia 24 grudnia 1879.

(1834 1—3) **Ogłoszenie**

L. 1586. Maciej Adamczyk uznany marnotrawcą.

Kuratorem dlań Franciszek Jachim. Obaj z Lysakówka.

C. k. sąd powiatowy

Radomyśl dnia 8 marca 1880.

(1477) **Obwieszczenie.**

L. 3358. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślić w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę „Franz Anton Wolf“ gdyż 1) z powodu śmierci właściciela firmy Feliksa Wolfa w celu zwinięcia tejże likwidacya wprowadzona zostaje i czynność tejże firmy od dnia 1 lutego 1880 Konrad Wentzel i Teofil Zahałka jako likwidatorowie załatwiać będą; od 1 lutego 1880 więc firmę tę Konrad Wenzel podpisywać będzie w sposób następujący: za Franz Anton Wolff, K. Wenzel. 2) również poleca się wykreślić prokurę Janowi Siekierskiemu udzieloną która z dniem 1 lutego 1880 gaśnie.

Kraków 6 lutego 1880.

(1392 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 685. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Waśkowi Mikiecie w kwocie 143 zł 88 ct. w dniach 23 kwietnia, 21go maja i 25go czerwca 1880, publiczna sprzedaż realności pod l. 65 w Krościenku położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 300 zł. a zakładem 30 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć; kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 8 lutego 1880.

(1396 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 689. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włość. przeciw Antoniemu Semczysyn w kwocie 143 złr. 88 ct. w dniach 7 maja, 4go czerwca i 9go lipca 1880, publiczna sprzedaż realności pod l. 19 w Stebniku położonej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 300 zł. a zakładem 30 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolne w ts. registraturze przeglądnąć; kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil dnia 8 lutego 1880.

(1836 3—3) **Edykt.**

L. 6602. Na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 196 złr. z pn. przedsięwzięta zostanie w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi przymusowa sprzedaż realności dłużnika Lorka Greszczuka pod l. k. 53/48 w Krzywotułach nowych położonej, dnia 20 kwietnia 1880, dnia 20 maja 1880 i dnia 21 czerwca 1880 o godz. 10tej rano.

Realność ta zostanie na pierwszych dwu terminach tylko za cenę wywołania 500 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Wadyum wynosi 50 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Tyśmienica 18 października 1879.

(1840 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 716. W Baligrodzkim c. k. sądzie powiatowym odbędzie się celem zaspokojenia kosztów sporu 143 złr. 75 ct., kosztów egzekucyi 7 złr. 97 ct. p. p. Stanisławowi i Henrykowi hr. Konarskim przyznanych przymusowa licytacyjna sprzedaż lasu w objętości 219 morgów w Wetlinie pod nr. top. 1690 a raczej 5032 znajdującego się, gminie Wetlinie jako ekwiwalent oddanego, ciała tabularnego niestanowiącego, w trzech terminach t. j. 15 kwietnia, 20 maja, 24 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena szacunkowa 1324 złr. 44 ct. wadyum 132 złr.

Akt opisania i oszacowania jakoteż warunki sprzedaży można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Baligród 10 lutego 1880.

(1843 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9513. W dniach 16 kwietnia, 19 maja i 18 czerwca 1880 roku odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 12 w Wołowem położonej, dłużnika Jana Kohaniaka własnej w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Chany Haber na zaspokojenie sumy 50 złr. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 646 złr.

Wadyum wynosi 10 proc.

Reszta warunków w tutejszej registraturze. Oraz ustanawia się pana Teofila Waydowskiego kuratorem ad actum; wierzycieli, którzyby po 27 sierpnia 1879 prawa rzeczowe na realności pod l. 12 w Wołowem nabyli, tudzież tych, którymby t. sąd. rezolucye dla niewiadomego miejsca pobytu wcale nie lub nie wcześnie doręczono.

Z c. k. sądu powiatowego

w Bóbrce 31 stycznia 1880.

(1799 3—3) **Edykt.**

L. 3748. C. k. sąd powiatowy w Jazłowcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Altera Goldappera prawonabywcy Uschera Breitler przeciw Łesiowi Krawczuk i nieobjętej masie ś. p. Semena Mykietyn o odszkodowanie w ilości 254 zł. 44 kr. w. a. z pn. realności solidarnych dłużników w Lataczu położone i korpusow tabularnych niestanowiące, a mianowicie realność Łesia Krawczuka pod Nr. k. 124 składająca się z chałupy i jednego budynku gospodarczego wraz z obejściem tudzież z ogrodu i uboczy krzakami porośnięty łącznego obszaru około jednego morga i 3½ morgów pola ornego i realność pod Nr. 70 do nieobjętej masy ś. p. Semena Mykietyn należąca składająca się li tylko z ogrodu około ¼ morga przestrzeni mającego w dwóch terminach t. j. na dniu 13 kwietnia i 18 maja 1880 każdym razem o 9 godzinie rano, jednakowoż tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej przymusowo przez publiczną licytacyę sprzedane będą.

Jako ceny wywołania ustanawia się wartość szacunkowa realności pod Nr. k. 124 w ilości 275 zł. w. a. a realności pod Nr. k. 70 w ilości 10 zł. w. a. zaś 10 prc. wadyum wynosi za pierwszą realność 27 zł. 50 kr. w. a. a za ostatnią 1 zł. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież akty grabieżnego opisania i ocenienia mogą w registraturze sądowej być przejrzane.

Jazłowiec dnia 29 marca. 1879.

(1833 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 189. W dniach 13 kwietnia, 4 maja i 1 czerwca 1880 każdym razem o gogzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 80/116 w Olszynach Franciszkowi i Agacie Smolarzom własnej.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć i w odpisie podnieść.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice 3 marca 1880.

(1892 1—3) **Edykt.**

L. 546. C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 złr. a względnie niespłaconych jeszcze rat odbędzie się na rzecz galicyj zakładu kredyt. ziem. w Krakowie w gmachu sądowym w trzech terminach 20 kwietnia, 21 maja i 25 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. wyk. hip. 10 w Sulechowie w powiecie krakowskim położonej.

Cena wywołania wynosi 1215 złr. a wadyum 120 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny chęć kupna mający w tutejszej registraturze przejrzeć mogą.

Kraków 4 lutego 1880.

(1358 1—3) **Edikt.**

Nl. 43467. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg werden die entwaigen Abkömlinge von den verstorbenen acht Geschwistern des am 12 Dezember 1878 in Leipzig verstorbenen Tobias Schnaider, mit Ausnahme der in dem durch den Testamentsexecutor verfaßten Verzeichnisse ausgewiesenen Abkömlinge aufgefordert, ihre Geburtsscheine behufs Nachweisung ihrer ehelichen Geburt und Verwandschaft, mit dem Erblasser Thobias Schneider dem Gerichte bis zum 31 März 1880 vorzulegen, und zu der auf den 14 April 1880 Nachmittags 4 Uhr festgesetzten Tagfatzung hiergerichts zu erscheinen, um ihre Erklärung abzugeben, ob sie dem durch den Testamentsexecutor vorgelegten Verzeichnisse, welches die Theilungsurkunde zu vertreten hat, beitreten, widrigens im ersten Falle die Legate Summe von 3 495 Reichsmark zwischen die ausgewiesenen Abkömlinge vertheilt, im letzteren Falle hingegen die sich ausweisenden jedoch nicht erscheinenden Abkömlinge als der Erklärung der Erschienenen beigetreten erachtet werden würden.

Lemberg am 6 Dezember 1879.

(1878 1—3) **Konkurs.**

L. 275. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie szkół zreorganizowanych.

W powiecie Mościskim

a) W szkole żeńskiej 1 klas. w Mościskach posada nauczycielki z płacą 450 złr. i wolnem pomieszkaniem.

b) W szkołach etatowych 1 klasowych z płacą 300 złr. wolnem pomieszkaniem i dodatkiem ogrodu:

1. w Arłamowskiej Woli, 2. Balicach, 3. Bolanowicach, 4. Bortiatynie, 5 Krukienicach, 6 Lackiej Woli, 7. Nikłowicach, 8. Podliskach, 9. Twierdzy 10. Trzcieńcu, i 11. w Mokrzanach wielkich z płacą w gotówce 292 złr. i użytkiem 1 morga ogrodu, 12. Radochońcach z płacą 268 złr. i użytkiem 10 morg. 932 □ sążni gruntu, 13. Starzawie z płacą 290 złr. i 1 morg. ogrodu, 14. Tuligłowach z płacą 300 złr. i dodatkiem osobowym 77 złr. 42 ct. który do emerytury wliczonym nie będzie.

c) W szkołach filialnych z płacą 250 złr. 16. w Buchowicach, 17. Hodyniach, 18. Mistycach, 19. Orchowicach, 20. Ostrożcu, 21. Pakości, 22. Tamanowicach.

W szkołach pod 2, 6, 9, 10, 12, i 15 jest wykładowy język polski.

W powiecie Jaworowskim

a) W szkołach etatowych jednoklasowych z płacą 300 złr. wolnem pomieszkaniem i dodatkiem ogrodu:

1. w Bonowie, 2. Bruchnalu (jęz. wykł. pol.) 3. Chotyńcu, 4. Gnojnicy, 5. Kurnikach, 6. Małnowie, 7. Siedliskach, i 8. Starzyskach, 9. w Hruszowie z płacą 292 złr. 50 ct. i 3 sągi drzewa dla nauczyciela, 10. Trościańcu z płacą 297 złr. 35 ct. i użytkiem 6 morg. 275 □ sążni gruntu.

b) W szkołach filialnych w Hruszowicach i Sarnach. W Mokrzanach wielkich, Podliskach i Wołostkowie wykonują prawo prezentowania właściciele obszarów dworskich, we wszystkich innych szkołach prezentują Rady szkolne miejscowe.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, oraz wykaz dotychczasowej służby i pobieranej za ten czas płacy za pośrednictwem swych przełożonych do Rady szkolnej okręgowej w Mościskach najdalej do końca kwietnia 1880.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Mościska dnia 5 marca 1880.

(1889 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1926. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Chaima Löw przemysłowca we Frysztaku zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Jan Pawłowicz c. k. sędzia powiatowy we Frysztaku tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. Pawlikowski c. k. notaryusz we Frysztaku. Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 30 marca 1880 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczeń a ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 30 kwietnia 1880 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 28 maja 1880 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

w Tarnowie dnia 4 marca 1880.

(1897 1—3) **Edykt.**

L. 7219. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 151 złr. 98 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 136 w Zurawcach położonej dłużnika Józefa i Michała Pieczaków, tudzież masy spadkowej Jana Pieczaka własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 5 kwietnia 10 maja i 15 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 3 stycznia 1880.

(1538 1—3) **Edykt.**

L. 2789. C. k. sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wawrzyńca Kmiecia, że dla niego w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw niemu pto. 150 zł. w. a. kurator w osobie wójta gminy Jastrząbki starej ustanowiony i temuż kuratorowi nakaz płatniczy z 31 października 1878 l. 4182 doręczony został.

Wzywa się Wawrzyńca Kmiecia, ażeby swe miejsce pobytu tutejszemu sądowi oznajmił lub temuż swego pełnomocnika wskazał, któremu dalsze rezolucye doręczone być mają.

Pilzno dnia 1 września 1879.

(1539 1—3) **Edykt.**

L. 2788. C. k. sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Franciszka i Agatę Bukałów, że w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw tymże pto. 150 zł. w. a kurator ad actum w osobie wójta gminy Dąbia ustanowiony i temuż nakaz płatniczy z dnia 25 listopada 1878 l. 4325 doręczony został.

Wzywa się Franciszka i Agatę Bukałów, ażeby swoje miejsce pobytu tutejszemu sądowi oznajmili lub swego pełnomocnika wskazali, któremu dalsze rezolucye doręczone być mają.

Pilzno dia 1 września 1879.

(1534 1—3) **Edykt.**

L. 3037. Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu i życia Jakóba Schancera, iż celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 7 maja 1879 l. 1541 wydanej w skutek prośby Antoniny Penkala de praes. 9 kwietnia 1879 l. 1541 o zaintabulowanie jej za właścicielkę sumy 2000 zł. w. a. z procentem po 5 prc. i kosztami egzekucyjnemi w stanie biernym w mieście Andrychowie pod Nr. k. 37 położonej realności według Dom. Tom. I pag. 137 n. 4 on na rzecz Adama Aleksandra dw. imion Penkali zapisanej, ustanowiony został kuratorem ad actum c. k. notaryusz p. Marcin Gayczak w Andrychowie i temuż kuratorowi rezolucyę tabularną z dnia 7 maja 1879 l. 1541 wręczono.

C. k. sąd powiatowy.

Andrychów dnia 11 października 1879.

(1899 1—3) **Edykt.**

L. 502. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że umysłowo chory Jan Bielanik c. k. adjunkt sądowy pod kuratelę podany i dla tegoż ks. Erazm Neuburg w Brzeżany kuratorem ustanowionym został.

Żółkiew dnia 30 stycznia 1880.

(1898 1—3) **Edykt.**

L. 7220. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 292 zł. 16 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 20 subr. 12 w Nowosiółkach kardynalskich położonej dłużnika Kostia i Tymka Gilów własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 1 kwietnia, 10 maja i 8 czerwca 1880, każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 3 stycznia 1880.

(1894 1—3) **Edykt.**

L. 1027. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 177 złotychryńsk. 88 centów w. a. rozpisaną zostaje licytacyjna sprzedaż posiadłości pod l. 23 w Rusku położonej, Jędrzeja Mrozka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej a to w terminach dnia 14 kwietnia, 12 maja i 16 czerwca 1880 w sądzie tutejszym, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 650 zł.

Wadyum 85 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Podgórze dnia 1 kwietnia 1879.

(1895 1—3) **Edykt.**

L. 2151 C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia, że w drodze egzekucyi skryptu dłużnego z dnia 7 sierpnia 1875 l. R 555 przed c. k. notaryuszem Łapińskim notaryalnie zdziałanego, celem zaspokojenia należytości galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w resztującej kwocie 186 złr. 62 ct. wraz z procentem zwłoki po 12 prc. od dnia zapadłości każdej raty aż do dnia zapłaty bieżącym, kosztami egzekucyjnemi w kwocie 8 złr. 76 ct. w. a., rozpisaną zostaje licytacyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 16 w Strzałkowicach położonej, Grzegorza Kostrza własnej, w 3 terminach dnia 14 kwietnia, 12 maja i 16 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbyć się mająca.

Cenę wywołania stanowi kwota 1000 zł. wal. aust.

Wadyum 100 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Podgórze dnia 3 czerwca 1879.

(1896 1—3) **Edykt.**

L. 2083. Sokalski c. k. sąd powiatowy ustanowił Józefowi Kaconie z Perwiatycz marnotrawcą uznanemu Makarego Jaremka z Perwiatycz za kuratora.

Sokal 21 lutego 1880.

(1507) **Edykt.**

L. 1377 Samborski c. k. sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że firma „Getzel Gotthelfs Schwiegersöhne in Sambor" wpisaną została do rejestru handlowego dla firm spółkowych. Właścicielem takowej jest Jakób Menkas, Fizig Grabscheid i Berl Friedmann handlarze towarami bławatnemi w Samborze, a to pierwszy z udziałem 40 prc., drugi z udziałem 35 prc. zaś trzeci z udziałem 25 prc. Rzeczona firma będzie w ten sposób podpisywaną, że pod wyciśniętą stampilią firma „Getzel Gotthelfs Schwiegersöhne Sambor" dwóch ze spólników wyżej rzeczonych swe podpisy położą. — Zasadą tej spółki jawnej, jest ustny kontrakt zawarty na czas nieograniczony w roku 1870

Sambor dnia 3 lutego 1880.

(1923) **Ogłoszenie.**

L. 55741. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „Moses Grüss" dzierżawca młyna w Kulikowie, której właścicielem jest Mojżesz Grüss zamieszkały w Kulikowie w rejestr handlowy dla firm pojedynczych dnia 25 listopada 1879 wpisaną została.

C. k. sąd krajowy handlowy

Lwów dnia 29 listopada 1879.

(1533) **Edykt.**

L. 2729. W konkursie Seidy Jamenfelda w Skale zamieszkałego został zatwierdzony wybor Arnolda Wolkenberg za zawiadowcę masy i Wojciecha Rogalskiego na zastępcę zawiadowcy masy.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol dnia 23 lutego 1880.

(1546) **Ogłoszenie.**

L. 6877. C. k. sąd krajowy jako handlowy, we Lwowie ogłasza niniejszym, ze firma: „K. Łukaszewicz" księgarnia we Lwowie, której właścicielem jest Wincenty Klemens Łukasiewicz w rejestr handlowy dla firm pojedyńczych dnia 12 lutego 1880 wpisaną została

Lwów 21 lutego 1880.

(1547) **Obwieszczenie.**

L. 8005. W konkursie Michała Krämera z Krasowa; c. k. sąd krajowy we Lwowie jako sąd konkursowy podaje do wiadomości, iż na podstawie wyborów przez wierzycieli w dniu 13 b. m. dokonanych:

1) p. Karol Berchard c. k. notaryusz w Szczercu zarządcą masy rozbiorowej;

2) p. Filip Simon z Szczerca zastępcą zarządcy masy;

3) pp. Jan Bechtloff, Antoni Krämer i Samuel Bohrer członkami wydziału wierzycieli ustanowieni zostali.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 21 lutego 1880.

(1884) **Ogłoszenie.** L. 669.

C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gmin katastralnych Zwierzyniec, Wola justowska, Przegorzały.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 23 marca 1880 na którym dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Kraków d. 7 marca 1880.

(1888) **Edykt.**

L. 94. C. k. komisarz konkursowy masy konkursowej Gitli Roznerowej zawiadam a niniejszem, że do wyboru zarządcy tejże masy w miejsce uwolnionego uchwałą c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z 20 listopada 1879 l. 15599 od zarządu masy Aszera Feigenbauma ewentualnie do wyboru zastępcy zarządcy tej masy wyznaczył termin na dzień 19 marca 1880 o godzinie 10 przed południem.

Tarnów dnia 13 lutego 1880.

(1478) **Edykt.**

L. 1394. Samborski c. k. Sąd obwodowy jako sąd handlowy ogłasza, że Towarzystwo kasy zaliczkowej w Guszycy Rykowej stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością na ogólnem zgromadzeniu odbytem na dniu 29 lipca 1879 wybrało jako dyrektorów stowarzyszenia tego Mikołaja Kolsdzyna proboszcza obrz. grec. kat. w Woli Koblańskiej, Józefa Czuryłowicza oficyalistę prywatnego w Suszycy Rykowej, i Mikołaja Piotrowskiego rolnika tamże, zaś Jana Wagnera burmistrza w Staremmieście Grzegorza Koblosza probosz za gr. kat. w Tarnawce i Hrynia Manyka, rolnika w Suszycy Rykowej jako zastępców dyrektorów, na przeciąg trzech lat z których wybranych po upływie jednego roku w myśl §. 7 statutów tego stowarzyszenia jeden dyrektor i jeden zastępca losem wskazani występują ze składu Dyrekcyi.

Sambor 3 lutego 1880.

Doniesienia prywatne.

L 31123 III/877. (1900)

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 7 kwietnia r. b. w środę o godzinie 12 w południe, odbędzie się w III departamencie Magistratu publiczna licytacya zapomocą ofert pisemnych, dla oddania w przedsiębiorstwo budowy drewnianych trąb kanałowych w ulicy Lwiej i Sieniawskiej, według zatwierdzonego przez Radę miejską projektu i kosztorysu, obliczonego na podstawie cen jednostkowych na ogólną kwotę 5015 zł. i 97 ct. w. a.

Mający zamiar ubiegania się o to przedsiębiorstwo zechcą w terminie powyżej oznaczonym wnieść na ręce komisyi licytacyjnej oferty ostemplowane i opieczętowane z napisem na kowercie: „Oferta N. N. na budowę drewnianych trąb kanałowych w ulicach Lwiej i Sieniawskiej".

W ofertach wyrażony być ma, bez wszelkich dalszych zastrzeżeń, procent ofiarowanego opustu, względnie żądanego dodatku do cen jednostkowych, który to procent względnie dodatek, służyć ma za podstawę przy licytacyi i do obliczania następnie przypadających należytości.

Do ofert należy dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadyum licytacyjne w kwocie 500 zł. w. a. gotówką, w książeczce galic. kasy oszczędności, lub w papierach wartościowych, z pupilarnem bezpieczeństwem, według kursu notowanego w „Gazecie Lwowskiej" w przededniu licytacyi.

Bliższe warunki licytacyjne, względnie kontraktowe, przejrzane być mogą przed terminem licytacyi w III departamencie Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat kr. stoł. miasta.

We Lwowie d. 9 marca 1880.

Na święta

poleca

JÓZEF PADEWSKI

we LWOWIE, Rynek licz. 13.

WINA austryackie
WINA węgierskie
WINA reńskie
WINA francuskie
WINA hiszpańskie
WINA szampańskie.

Ceny najumiarkowańsze, począwszy od **50 ct.** za flaszkę czystego wytrawnego **zieleniaku**.

☞ Dla łaskawych P. T. odbiorców miejscowych celem łatwiejszego wyboru, są w handlu zawsze **próby** wszelkich Win otwarte.

Wysyłając na prowincyę, nie liczę opa kowania.

Cenniki na żądanie franco. (1356 ?—7)

Przez całą zimę ciągle świeże

Kalafiory

włoskie

w dużych przepysznych różach (7995 16—?)

poleca **najtaniej** handel

St. Markiewicza

We Lwowie, w Rynku l. 42.

Pastewne Buraki

burgundzkie, żółte i czerwone,

nasienie pewne, 100 kilo à 35 złr do nabycia: Zarząd gospodarski **w Podwysokiem** poczta i stacya **Śniatyn.**

(1850 3—3)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** i t. p. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie. — Cena pudełka **1 fr. 50 c. w Paryżu.**

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Ruckera; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

(7850 8—12)

(1854 3—3) Zahl 384.

Kundmachung.

Es wird hiemit bekannt gemacht, daß am 2 Mai 1880 als an dem Jahressterbetage des Stifters Ignatz Lewkowicz aus dessen Stiftung zur Ausheiratung armer israelit. Mädchen die Verleihung eines Ausstattungsbetrages pr. 1350 fl. ö. W. an ein armes israel. Mädchen stattfinden wird.

Die Bewerberinnen um diesen Ausstattungsbetrag haben bis zum 15 April 1880 bei der Stiftungs-Commission mittelst des israelit. Kultusgemeindevorstandes sich schriftlich zu melden, und ihr Gesuch mit folgenden Nachweisungen zu belegen:

1) über ihre Zuständigkeit zur lemberger Gemeinde,
2) über ihre allfällige Verwandtschaft mit dem Stifter,
3) über ihre Armuth,
4) über das zurückgelegte 16te Lebensjahr,
5) über den Umstand, ob sie elternlos sind, oder nicht, und
6) über ihre Moralität.

Der Vorstand der israel. Kultusgemeinde

Lemberg den 1 März 1880.

Nagroda narodowa **16,600 fr.** Medal złoty etc.

QUINA-LAROCHE

ELIXIR WINNY

WZMACNIAJĄCY, PRZECIWGORĄCZKOWY I POWRACAJĄCY SIŁY

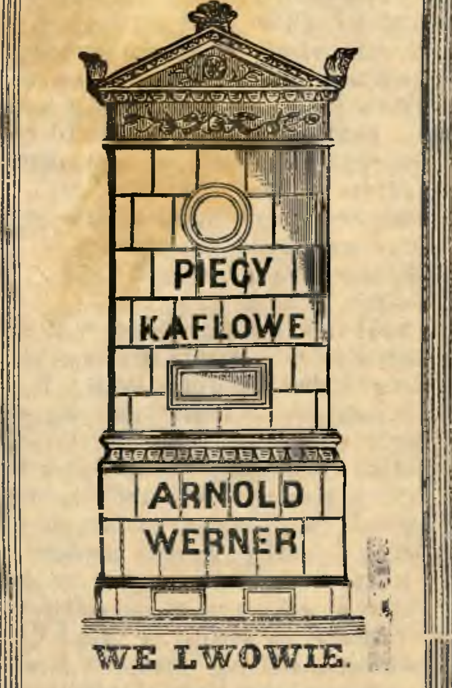
Zawierający wyciąg z trzech gatunków chininy, zalecany przez lekarzy przeciw *wynędznieniu, braku sił, bladaczce, upośledzonemu trawieniu, zimnicom zadawnionym i uporczywym, trudnemu przyjściu do zdrowia,* etc.

W PARYŻU, 22 & 19, ULICA DROUOT.

We Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Krakowie u PP. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach, u P. Golichowskiego, w Poznaniu, u Dokt. Mankiewicza.

(6001 10—?)

(373 5—6)



HYGIENA SKÓRY

SAVON AU SUC DE LAITUE

MYDŁO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM

ED. PINAUD. PARIS

Mydło te odznaczające się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność. Podczas silnych mrozów należy je używać z massą kallidermiczną **(pâte callidermique).**

(6241 6—6)

We Lwowie: w aptece p. Mikolascha i w magazynach Pp. Strzyżowskiego, Dzikowskiego, Jahla etc.

SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstw Krakowskiem

na rok

1880

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi *„Gazety Lwowskiej."* Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

☞ **Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.**

Wino

naturalne z roku 1878

wyśmienite stołowe, białe po 16 ct a czerwone po 20 ct. od litra, w faseczkach po 50, 100 litrów i t. d. z dostawą na dworzec tutejszy franco, przesyła za pobraniem należytości: **K. Geiringer,** właściciel winnicy i składu win w **St. Georgen** koło **Presburga** na Węgrzech. (1 64 4—6)

Co się w Galicyi dzieje? (1743 2—2)

na co wszyscy patrzą, a rzadko kto widzi.

Dowiedzieć się można w powieści opowiedzianej przez *Dukata* w Chorobach Galicyi.

Stronnic 255 za 50 ct. pocztą 55 ct.

☞ Nabyć można w księgarni **F. H. RICHTERA** we Lwowie.

Uwiadomienie.

Następujące homeopatyczne dzieła Dr. A. Kaczkowskiego są do nabycia *we Lwowie* w księgarniach pp. Gubrynowicza i Schmidta, Milikowskiego, Richtera i Wilda, w aptece pana Mikolascha i u wydawcy; *w Krakowie* w księgarni p. Friedleina i w aptece p. Stockmara; *w Warszawie* w księgarni pp. Gebethnera & Wollfa i Orgelbranda; *w Petersburgu* w centralnej homeopatycznej aptyce p. Fleminga.

1. Teoretyczna i praktyczna **„Nauka Homeopatyi"** dla lekarzy i światłej publiczności w 3 tomach, drugie wydanie, cena 8 zł. w. a.
2. **Poradnik dla matek** o zachowaniu się w stanie błogosławionym, o pielęgnowaniu niemowląt i o leczeniu chorób dzieci cena 1.50
3. **Broszurka** o leczeniu cholery azyatyckiej, cena 25 cnt.
4. **Broszurka** o dyecie homeopatycznej c. 15 ct.
5. **Broszurka** o prezerwatywnych środkach przeciw zarazie bydlęcej, przeciw ospie owczej, przeciw wściekliźnie, cena 50 cnt.
6. **Broszurka** o stosownem użyciu łaźni parowej, cena 20 cnt.

(5 2—6)

Wózeczki dla dzieci.

Meble wiedeńskie i tutejsze

od najwytworniejszych do najtańszych,

Kompletne garnitury do salonu, tapicerowane podług najnowszych fasonów francuzkich **portiery i draperye. Garnitury do jadalni i sypialni.**

Wielki wybór materyi na meble,

pająków, dywanów, chodników, karniszów do okien i kutasów do firanek

☞ *po cenach stałych i niskich* ☜

Lustra, Meble żelazne i Meble z drzewa giętego

☞ **po cenach fabrycznych** ☜ (1682 3—8)

poleca handel pod firmą

R. SCHÖN & GEBHARDT

We Lwowie, plac Maryacki, Hotel Langa.

Wózeczki dla dzieci.

MIGRENY I NEWRALGIE

GUARANA

GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bolu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI

(8623 9—13)

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha, Ruckera i Beisera.

Sucharki!

z fabryki sucharków i pierników **L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu.** *Pierwszy wyrób* **krajowy** *zastępujący biszkokty angielskie.* Sucharki te *nie pozostawiają żadnych posmaków łojowych,* wyrabiane są z najprzedniejszemi tłustościami używanemi w naszej polskiej kuchni. Sucharki te dadzą się długo bez utraty smaku i zepsucia przechować. Sucharki te **są do nabycia we Lwowie** w handlach korzennych pp. Markiewicza, K. Bałłabana, Klimowicza, Reissa, O. T. Wincklera, Mańkowskiego, Justyana, Brühla, Padewskiego, Marszałkiewicza, N. Baumana synów, E. Kleina, Czarneckiego, Bordolo i w składzie herbaty J. Birklego. — Jakoteż

Pierniki

znane już z *niedorównanego smaku i eleganckiego wykończenia* **do nabycia we Lwowie** w handlach korzennych: P. W. Królikowskiego, K. Bałłabana, Markiewicza, Brühla, E. Kleina, Klimowicza i Bordolo, oraz w innych pierwszorzędnych handlach korzennych w Galicyi.

(1409 6—10)

Główny skład

WIN WĘGIERSKICH

pierwszej jakości

Kronika i Mahlera

za rogatką Żółkiewską pod liczbą 105 (Zniesienie — Lwów).

Cennik.

Wina węgierskie białe.

Zwykłe stołowe wina zacząwszy litr od 20 ct. do 30 ct.

Hegyalauer	butelka	32 ct.	—	litr	38 ct.	—	wiadro	15 złr.
„ z roku 1874	„	40 „	—	„	45 „	—	„	20 „
Zieleniak	„	50 „	—	„	60 „	—	„	30 „
„ prima	„	60 „	—	„	70 „	—	„	35 „
Szamorodner	„	80 „	—	„	95 „	—	„	48 „
„ z roku 1872	„	90 „	—	„	1·05 „	—	„	55 „
Tokajer	„	95 „	—	„	1·10 „	—	„	58 „
„ z roku 1872	„ złr. 1							
Maszlasz	butelka	70 „	—	„	80 „	—	„	40 „

Wina węgierskie czerwone.

Bondaj	butelka	40 ct.	—	litr	45 ct.	—	wiadro	20 złr.
Erlauer	„	45 „	—	„	50 „	—	„	25 „
Offner	„	50 „	—	„	55 „	—	„	28 „
Karlowitzer	„	65 „	—	„	75 „	—	„	37 „
„ stary	„	90 ct.						

Stare wina Tokajskie nalane w butelkach z roku **1869** 1 złr. 20 ct.
„ „ „ „ „ **1866** 1 złr. 50 ct.
„ „ „ „ „ **1860** 2 złr. — ct.
„ „ „ „ „ **1859** 2 złr. 50 ct.
„ „ „ „ „ **1854** 3 złr. — ct

Muskat lunelle stary butelka 1 zł. 50 ct.

☞ Na prowincyę za pobraniem pocztowem lub kolejowem ☜

z p[illegible]m

Kronik & [illegible]ahler.

([illegible]

!Niezaprzeczenie!

najlepsze, najskuteczniejsze i najczyściejsze bonbony przeciw kaszlowi, zaflegmieniu i chrypce są

wiedeńskie cukierki od kaszlu

wyrabiane z lodowatego cukru, ślazu i słodkiego drzewka

Feliksa Ronspergera, we Wiedniu, IV bec., Hauptstrasse 29.

Pudełko kosztuje **10 ct.,** też same z dodatkiem świeżego soku ananasowego **20 ct.**

☞ **Składy dla Galicyi znajdują się:** ☜

we Lwowie u Braci Łazowskich apt., **w Krakowie** u p. A. Dylskiego aptek., **w Kołomyi** u p. J. Sidorowicza, **w Tarnowie** u p. J. Reida.

☞ Z kilkuset listów zawierających podziękowania i uznania za skuteczność tego wyrobu przytacza się tutaj tylko jeden:

Wilno. **Do Pana Feliksa Ronspergera,** (7449 5—?)

Upoważniam Pana do publicznego ogłoszenia mego podziękowania za pańskie **Wiedeńskie cukierki od kaszlu,** które mię wybawiły od kilkuletniego kataru płucowego.

Jenerał-Major książe Jan Giutout.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.